Nr. 74. Kraków, Niedziela 1 Kwietnia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Z końcem przyszłego tygodnia rozpoczniemy w odcinku naszego dziennika **druk najnowszej dla naszego dziennika napisanej powieści p. Michała Bałuckiego,** pod tytułem:

Zamki na lodzie.

Dla naszych Prenumeratorów.

Nowi prenumeratorzy „Nowej Reformy“ miejscowi za nadesłaniem do Administracyi naszego dziennika **30** centów, zamiejscowi za nadesłaniem **50** centów mogą otrzymać, dopóki starczy zapasu, słynną dwutomową powieść

Pożary i zgliszcza

osnutą na tle powstania styczniowego przez znakomitą autorkę, kryjącą się pod pseudonimem Zmogas.

Nadto za nadesłaniem takiej samej kwoty mogą otrzymać sensacyjną powieść Lemaitre'a p. t.:

KRÓLOWIE

drukowaną w roku zeszłym w odcinku naszego dziennika.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa.

III.

(XY.) W ostatnich latach rząd rosyjski zaprowadza przy wszystkich gimnazyach w Królestwie internaty. Jak wiadomo, internaty są ulubionym pomysłem Aleksandra III i każdy przełożony szkoły, jeżeli chce pozyskać względy władzy wyższej i najwyższej, zakłada internat. W ziemiach polskich internaty mają jeszcze specyalne zadanie rusyfikacyi młodzieży, na którą wywierają pod każdym względem wpływ demoralizujący. Władza szkolna w internatach stosuje na szeroką skalę upowszechniony w szkołach rosyjskich system szpiegostwa. Niedawno taką organizacyę szpiegowską wykryto w V gimnazyum w Warszawie, a istnieje ona w każdej niemal szkole rządowej od najniższych do najwyższej. W internacie w Radomu był dyżurnym niejaki Zielenkiewicz, uczeń klasy VI, który o wszystkiem donosił dyrektorowi, wskutek czego koledzy nie chcieli z nim wcale rozmawiać. Kiedy zapisywano, gdzie który z uczniów jedzie na święta, koledzy namówili zapisującego (Macerewicza), aby zanotował, że Zielenkiewicz jedzie „do magistratu za szpiegostwo.“ Dowiedziawszy się o tem, Zielenkiewicz postanowił zemścić się na koledze i w przerwie między lekcyami pchnął Macerewicza nożem w rękę tak, że przeciął mu arteryę, a następnie w lewy bok pod żebra. Gdy koledzy nieśli rannego Macerewicza z klasy do kancelaryi, nauczyciele Moskale pocieszali Zielenkiewicza i okazywali mu dowody współczucia. Uznano Zielenkiewicza „chorym na nerwy“, odesłano go na kuracyę do domu i na koszta leczenia się dyrektor gimnazyum dał mu 50 rubli. Za kuracyę Macerewicza zaś muszą płacić koledzy.

Ma się rozumieć, władza gimnazyalna nie myśli o wydaleniu lub choćby o lżejszem ukaraniu Zielenkiewicza; przeciwnie, dyrektor żąda, ażeby Macerewicz przeprosił Zielenkiewicza. Śledztwo w celu wyjaśnienia sprawy dało ten rezultat, że wszystkim uczniom VI klasy zmniejszono stopień z obyczajów. Kiedy po wypadku Zielenkiewicz wrócił do internatu, koledzy nie chcieli spać z nim w jednym pokoju. Zapytani przez inspektora o powód, odpowiedzieli, że boją się, aby ich w nocy nie pchnął nożem. Pan inspektor (Popow) zauważył na to, że wtedy będzie czas mówić o tem, jeżeli Zielenkiewicz kogokolwiek jeszcze zrani.

Zresztą dyrektor i nauczyciele gimnazyum radomskiego naśladują tylko kolegów wyżej w hierarchii pedagogicznej postawionych. Wiadomo, że przyczyną niedawnych zajść w uniwersytecie warszawskim było jawne protegowanie przez władzę studenta Silbersteina, złodzieja i oszusta, a jak twierdzą jego koledzy, — i szpiega. Studenci domagali się wydalenia z uniwersytetu łotra, władza gorliwie go broniła, i dopiero zbiorowe wystąpienie kilkuset studentów i ostra rozprawa z rektorem sprawiły, że żądania młodzieży władza uniwersytetu musiała uwzględnić.

Wilno.

Świeżo zobowiązano piśmiennie wszystkich księży w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, aby eksportowali nieboszczyków bez śpiewu; śpiewać wolno tylko w kościele i w obrębie ogrodzenia kościelnego. Dodajmy, iż na mocy poprzednich rozporządzeń, jeszcze z czasów osławionego Murawiewa w pogrzebie katolickim może brać udział tylko jeden duchowny, wszelkie pochodnie, latarnie, chorągwie cechowe itp. są stanowczo wykluczone. Na obrazkach, medalikach i krzyżykach, sprzedawanych przy Ostrej-Bramie w Wilnie i przy innych kościołach, zabroniono już za czasów p. Orżewskiego umieszczania napisów polskich z obrazków zaś i medalików, odbitych poprzednio, polskie napisy wymazano lub wyskrobano.

Do wszystkich urzędów powiatowych w trzech powyżej wymienionych guberniach, stanowiących generał-gubernatorstwo wileńskie, rozesłano wygotowane *ad hoc* nowe tablice z napisem: „*goworit' po polski wospreszczajetsia.*“ (Nie wolno mówić po polsku.) Tablice podobne oglądaliśmy dotychczas tylko w Wilnie i pod szkłem.. w muzeach osobliwości w Krakowie i innych miastach.

W Lebiedziewie, w gubernii wileńskiej miał miejsce fakt następujący: Włościanin Józefowicz, żołnierz dymisyonowany, zapisany został do ksiąg ludności, jako prawosławny, chociaż był katolikiem. Biedak bronił się, jak mógł, lecz bez skutku. Nie zniechęcił się i nie zaniechał swych zabiegów. Obecnie po latach 12 od czasu rozpoczęcia tej walki z „prawosławiem“, przyszedł rozkaz najwyższy z Petersburga: *pozwolić Józefowiczowi pozostawać „w zabłuždienii“* (w nieświadomości złego). Józefowicz przez cały ten długi okres walki z prawosławiem narzuconem doczekał się sześciu synów których nie chrzcił dotąd. Obecnie odbył się w kościele miejscowym chrzest jednocześnie sześciu młodych Józefowiczów.

Niedawno rozpowszechniono wśród włościan gub. wileńskiej broszurę rosyjską zawierającą rady dla włościan na wypadek wojny. Autor broszury przewiduje wypadek początkowej przegranej dla Rosyi i konieczność cofnięcia się wojsk rosyjskich na wschód. Cóż więc w tym wypadku, [pyta autor, powinien robić włościanin kochający cesarza i prawosławie? Przypomniał autor rok 1812, ma więc gotową receptę którą włościanom (w gub. wileńskiej większość ludności jest katolicką) podaje. „Palcie chaty, powiada, i zapasy zboża i siana.“ Będąc przewodnikami wojska nieprzyjacielskiego, „prowadźcie je na błota i trzęsawiska, drogi zaś rzeczywistej nigdy mu nie wskazujcie“ itd. Naoczni świadkowie wrażeń, odniesionych przez włościan po przeczytaniu broszury, opowiadają, że były one wręcz przeciwne tym, jakie starano się wywołać.

Uroczystość Kościuszkowska w Krakowie.

***Kraków,** 31 marca.*

Jest podanie, zdaje się na fakcie oparte, iż kiedy po przepędzeniu Moskali z Krakowa zawiadomiono Kościuszkę już jako naczelnika narodu o schwytaniu kilku osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Moskwy, Kościuszko zapytał: „a cóż oni mogli widzieć? Chyba jedynie zapał Polaków dla sprawy odzyskania niepodległości Ojczyzny? Puścić ich i niechaj doniosą, co widzieli“.

Wielkie te słowa, włożone w usta bohatera gorąco i szlachetnie miłującego Ojczyznę, dziś po stu latach właśnie przypomnieć warto, bo zaprawdę ani wstydzić się nam, ani obawiać tego faktu, iż w sposób, na jaki nam dozwalają stosunki polityczne tej części Ojczyzny naszej, nastrój umysłów i dodajmy ogólne położenie materyalne, objawiamy cześć swoją dla momentów przeszłości, w których pradziadowie nasi zapragnęli dla siebie i potomków odzyskać i pozostawić w spuściźnie kraj wolny od przemocy najeźdźców, Polskę niepodległą, jaką z wyroków Bożych ku prawdziwej ochronie cywilizacyi i chrześcijaństwa blisko tysiąc lat była....

Głośno i jawnie, pojedyńczo czy zbiorowo, nikt z nas zapierać się nie ma prawa, iż dziś, jak przed stu laty ojcowie nasi, pragniemy tej niepodległości Ojczyzny i czynimy co można na drogach godziwych i legalnych, aby podnosić umysły ku ziszczeniu tego ideału narodowych dążeń, ku przybliżeniu przez kilka pokoleń już oczekiwanej chwili odzyskania nieprzedawnionych praw do samodzielnego politycznego bytu.

Cześć dla przeszłości w jej szlachetnych synach i narodowych porywach, to jeden z zasadniczych punktów programu rzetelnie patryotycznej pracy.

Dzień dzisiejszy, objawom czci tej poświęcony. przez zbiorowe postanowienie złożenia hołdu jednemu z największych bohaterów Polski, Tadeuszowi Kościuszce, który i w historyi cywilizacyi świata ważne ma stanowisko, na Kraków, jako duchową stolicę naszą zwrócił oczy nietylko przyjaciół, lecz i najzacieklejszych wrogów polskiego imienia. Jedni i drudzy mogą bacznie spoglądać, gdyż to co ujrzą ani nowem, ani niezwykłem nie jest, a jedynie potwierdza według słów Kościuszki „zapał Polaków dla sprawy wolności.“

Wczoraj popołudniowemi pociągami przybyła do Krakowa na uroczystość znaczna liczba osób, a w szczególności oprócz górali zakopiańskich, cały tłum ludu z Górnego Śląska, wieśniacy i wieśniaczki. — Lud ten przybył tutaj do starego grodu Krakusa sam, z własnej inicyatywy, aby oddać hołd Naczelnikowi u trumny Jego na Wawelu. Przybyło także wczoraj około stu włościan z żonami z powiatów: tarnowskiego, mieleckiego i dąbrowskiego. Dzisiaj rano kilkaset osób przybyło ze Lwowa, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa, Bochni, Wadowic, delegacye zapowiedziane z całego kraju, z Towarzystw, Rad powiatowych i reprezentacyj gminnych — nadto przybyło jeszcze dzisiaj kilkuset włościan z żonami, niektórzy ze starszymi chłopakami z dalszych nieco okolic kraju — a oprócz nich wiele ludu z ziemi krakowskiej. Deputacye przybyły z wieńcami, które będą złożone na trumnie Kościuszki, na Kopcu i u stóp pomnika na rynku.

Na dwóch uroczystych obchodach, które się wczoraj równocześnie w sali „Sokoła“ i Strzeleckiej na cześć bohatera z pod Racławic odbyły, udział publiczności był tak wielki, iż nie starczyło miejsca. Z żalem wiele osób musiało odejść do domów, albo tylko zewnątrz sal przysłuchiwać się produkcyom.

Na obydwu wieczorkach był obecny, przybyły wczoraj do Krakowa, lud wiejski.

Uroczysty wieczór w sali „Sokoła“.

Sala Sokoła krak. jest dotąd największą w mieście naszem, to pewna jednakże, iż gdyby rozmiar jej pięć razy był większym i tak nie wystarczyłaby na pomieszczenie, tych, rzecby można, fal publiczności, które do niej napływały, począwszy od godziny 6 wieczorem.

Zaproszeń nie rozesłano zbyt wiele, lecz każdy kto je otrzymał, korzystał z nich, z całą bodaj i najdalszą rodziną. Wobec tego w sali oraz na galeryi zapanował taki ścisk, iż mnóstwo osób. kilka razy większa liczba aniżeli obecnych, odejść musiało, — w żaden sposób bowiem pomieścićby się nie mogli wszyscy pragnący uczestniczyć w wieczorze.

Zauważyć trzeba, iż gdyby Towarzystwo muzyczne, a raczej dyrektor p. Wiktor Barabasz, urządzający ów wieczór, oznaczył był najniższe bodaj ceny wstępu, dochód byłby niezawodnie znaczny, setki bowiem osób miały chęć zapłacenia za zdobycie miejsca i krzesła w sali.

Wykonanie wielce interesującego programu wieczoru rozpoczęła orkiestra salinarna z Wieliczki, pod kierunkiem kapelmistrza p. Kuczery, odegraniem wspaniałego „Poloneza“ Chopina... Dzielna kapela w pięknych górniczych mundurach, nagrodzona grzmotem oklasków, na powszechne żądanie powtarzać musiała imponującą kompozycyę polskiego mistrza tonów.

Drugim a najważniejszym punktem programu była charakterystyka Racławickiego bohatera na tle dziejowych wypadków wygłoszona przez posła dr. Augusta Sokołowskiego. Zasłużony w pracach nad historyą polską, a sumienny jej badacz, dał słuchaczom swoim nietylko plastyczny obraz wypadków epoki, która Kościuszkę, jako męża najbezinteresowniejszego i największe budzącego zaufanie, na czele narodu postawiła, lecz sięgnął głębiej i ukazał moralną stronę człowieka jego duszę i umysł stawiający go wyżej nad współczesnych. Wzniosłość tego umysłu, jego moralne przymioty, czystość pobudek, potęga miłości Ojczyzny, bezinteresowność w poświęceniach dla niej, miara w radości ze zwycięstwa, a spokój w klęskach i głębokie przeświadczenie. że nie obca pomoc, lecz tylko własna siła jarzmo niewoli da nam zrzucić, — to rysy bohatera odmalowane pięknem co do formy słowem prof. Sokołowskiego.

Pod względem ścisłego badania żywota Kościuszki, zebrani usłyszeli nadto bardzo poważne sprostowanie szeroko rozpowszechnionej nieprawdy, jakoby bohater nasz wylądowawszy w Ameryce, natychmiast miał sposobność poznać Waschingtona i znajomości tej, jakoby protekcyi, zawdzięczał następnie swoje odznaczenia i wysokie stanowisko zdobyte na drugiej półkuli. Prof. Sokołowski odparł ten pogląd, dowodząc, iż dopiero po paru latach należenia Kościuszki do szeregów wojsk walczących o niepodległość Stanów, miał on sposobność osobiście poznać wodza swojego Waschingtona, który znów wiedział o Kościuszce tylko jako o wysoko wykształconym, mężnym i odznaczającym się ludzkością oficerze. Nie przygodna znajomość zatem traf, lub protekcya, lecz prawdziwa zasługa, zdobyta godnem pełnieniem zadań wojownika, złączyła tych ludzi i wpłynęła na mianowanie Kościuszki generałem w Ameryce.

Nie potrzeba dodawać, jak grzmiącemi oklaskami nagrodzili prelegenta wdzięczni słuchacze, za odczyt pełen głębokich poglądów, zakończony słuszną uwagą, iż program Kościuszki w sprawie odzyskania niepodległości Ojczyzny jest dziś. po stu latach od chwili zaprzysiężenia, programem wszystkich prawdziwie miłujących Polskę rodaków.

Następnie znana z niepospolitego głosu panna M. Paszkowska z przejęciem wygłosiła „opowiadanie Lirnika“ z Bitwy racławickiej Lenartowicza, a zachęcona oklaskami oddeklamowała nadto „Hagar na puszczy“ Ujejskiego.

Jako trzeci punkt programu, olbrzymi liczbą chór męski, złożony z członków miejscowych Stowarzyszeń śpiewackich, jak „Sokoła“, „Ogniska“, urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, akademików i młodzieży szkolnej, odśpiewał pod batutą p. Barabasza poloneza „Patrz Kościuszko na nas z nieba“ i krakowiaka K. Hoffmana „Dalej chłopcy, dalej żywo“ z towarzyszeniem orkiestry salinarnej. Drugą pieśń śpiewacy powtarzać musieli na prawdziwie powszechne żądania.

Artysta malarz p. Benedyktowicz wygłosił z rzetelnym talentem deklamatorskim, również ustępy z „Bitwy Racławickiej“ Lenartowicza, a nadto wiersz tegoż poety „Dwa monumenty“.

Zakończył wieczór chór męski odśpiewaniem z towarzyszeniem orkiestry uroczystościowej kantaty, skomponowanej do słów Kornela Ujejskiego. przez młodego, utalentowanego kompozytora p. Michała Świerzyńskiego.

Wykonaniem pięknego efektownie harmonizowanego utworu dyrygował sam kompozytor. Burza oklasków była nagrodą, tak dla niego, jako też chórów i orkiestry. która przybyciem swojem dopomogła do zaprodukowania kompozycyi, na uroczystość Kościuszkowską napisanej.

Jako drobny szczegół dodać jeszcze można, iż dobosz orkiestry wielickiej, z niezwykłą zręcznością ustawicznie podług taktu podrzucający swoje pałeczki i chwytający je obiema rękami przy jednoczesnem bębnieniu na swoim instrumencie, szczerze bawił widzów, nieprzyzwyczajonych do tego rodzaju efektów w orkiestrze.

Bardzo przyjemny w całości, a godny zapamiętania ze względu na poważne słowa prof. Sokołowskiego wieczór zakończył się o godzinie pół do dziesiątej.

Wieczór w sali Tow. Strzeleckiego.

Wspaniały widok przedstawiała sala Tow. strzeleckiego. Nieprzejrzana fala głów w krzesłach i na sali, jedna połowa słuchaczy z gości przybyłych na uroczystość z miasta, druga z włościan górnośląskich i wieśniaków krakowskich złożona. nadały wieczorowi oryginalny i podniosły nastrój. Na estradzie bogato kwiatami ustrojonej ustawiony był biust Tadeusza Kościuszki, otoczony złożonemi w girlandę kosami; na tle orzeł biały i herby ziem polskich, do okoła zaś festony i flagi o barwach narodowych.

Wieczór rozpoczął się wstępnem słowem, które wygłosił p. Michał Danielak. W pięknych i podniosłych słowach rozpoczął przemawiający od apoteozy kolebki narodowego bohatera, który stał się chlubą i sławą narodu i obrońcą Ojczyzny w chwili, gdy możni pogrążeni w samolubstwie i rozpasaniu uknuli spisek, aby ją sprzedać wrogowi. W jędrnie skreślonym szkicu roztoczył p. Danielak obraz ówczesnych stosunków politycznych i społecznych Polski, które skłoniły Kościuszkę do zwrócenia uwagi na lud siermiężny i powołania go do obrony zagrożonej Ojczyzny. Od owej epoki i od owej pamiętnej w dziejach narodu naszego chwili datuje się okres powolnych, ale nieustających usiłowań około uobywatelenia ludu i obudzenia w nim poczucia polskości i przywiązania do rodzinnej ziemi.

Przemówienie swe zakończył p. Danielak ustępem, w którym przypomniał, że wielki nasz bohater narodowy, i naczelnik ludu przysiągł Ojczyźnie wierność i obronę nietylko we własnem imieniu, ale i w imieniu następnych pokoleń, i że wobec tego walka o wolność Ojczyzny spada dziedzictwem na dzisiejsze pokolenie, które ma obowiązek testament Kościuszki i jego przysięgę w miarę sił i możności jak najwierniej wypełnić.

Po hucznych oklaskach, jakiemi słuchacze nagrodzili przemówienie, nastąpiły produkcye wokalne i deklamacyjne, których ozdobą był współudział chóru „Lutni“, który pod dzielną batutą p. Bukowskiego wykonał artystycznie cały szereg pieśni patryotycznych. Hymnów narodowych „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“ wysłuchała publiczność stojąc.

Gorącym oklaskiem powitana na estradzie artystka teatru p. Stępniewska wygłosiła następnie z głębokiem przejęciem wiersz Asnyka.

Po śpiewie solowym p. Bukowskiego, który sympatycznym i pełnym siły i szczerego uczucia głosem odśpiewał kilka pieśni narodowych przy akompaniamencie fortepianowym p. Ochmańskiego, nastąpiła druga deklamacya.

Zawsze sympatycznie i gorąco witany dr. Kazimierz Ożóg wygłosił w niezwykle podniosłym i majestatycznym nastroju „Pogrzeb Kościuszki“ Ujejskiego. Wspaniała ta deklamacya wstrząsnęła sercem i uczuciem słuchaczy.

Pieśnią dobrze do uroczystości zastosowaną „Patrz Kościuszko na nas z nieba“ zakończył się poważny narodowy obchód.

U wejścia do sali uproszone panie (pp. Laskowska z córkami) zajmowały się sprzedażą programów i broszur pamiątkowych, z których część dochodu przeznaczoną była na pokrycie kosztów uroczystości.

Właściwy uroczysty obchód rocznicy pamiętnego dnia obwieścił dzisiaj raniutko miastu i mieszkańcom hejnał z wieży Maryackiej, wykonany przez dwóch trębaczy. Od modlitwy naszej wzniosłej: „Boże coś Polskę“, począwszy, odegrali następnie cały szereg do głębi przejmujących pieśni polskich, a głos wśród porannej ciszy płynął ponad miastem, głosząc narodowe święto.

O godzinie 6 tej ruszyła muzyka „Harmonii“ po ulicach miasta z pobudką. Przeszła wszystkie znaczniejsze place i ulice, grając narodowe pieśni, a towarzyszył jej kilkutysięczny tłum ludzi. w szczególności młodzież szkolna i rzemieślnicza

Przy prześlicznej pogodzie stosownie do ogłoszonego przez komitet programu z uderzeniem godziny ósmej gromadzić się zaczęły około Rondla bramy Floryańskiej deputacye biorące udział w pochodzie.

Mistrzowie ceremonii: pp. Eminowicz i Marynowski, którym dopomagali członkowie komisyi porządkowej: pp. Fenz, Gaydzicz, Zatorski i Cukrowicz, zajęli się ich ustawieniem.

Pochód na Wawel.

Z uderzeniem godziny dziewiątej olbrzymi pochód rozpoczął się zwolna rozwijać i posuwać od Rondla Floryańskiej bramy ku Rynkowi.

Rozpoczynała go banderya konna Krakusów, włościan z Radziszowa dalej kroczyła kapela Harmonii, grając znanego Kościuszkowskiego marsza, pluton straży ogniowej miejskiej i liczne delegacye straży ochotniczych.

Na ulicach miasta, przez które postępował pochód, jak Floryańska, Rynek, Grodzka, Stradom, wiele domów, lecz zauważyć trzeba bynajmniej nie wszystkie ozdobione były flagami o barwach narodowych. Najpiękniej jeszcze przedstawiała się Floryańska, na której większość mieszkańców, dywanami i transparentami ozdobiła okna. Ulice inne, n. p. Rynek główny, miał wiele domów nieozdobionych wcale, a na przylegających do Rynku i dalszych w mieście zbyt mało znalazło się flag i świątecznych oznak. Wiadomo, iż opiekuńcze duchy miały władzę powstrzymać wielu właścicieli realności od wydatku na parę łokci kolorowego perkalu, a nawet od użycia posiadanych już flag. Gmachy miejskie wszystkie były ozdobione, nadto domy należące do instytucyj, jak Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, Kasy Oszczędności i t. d.

Do podniesienia powagi i spotęgowania uroczystego nastroju pamiątkowego obchodu w wysokim stopniu przyczynił się stan kupiecki naszego miasta. Odezwa obywateli — kupców, którą wczoraj ogłosiliśmy nie pozostała martwą literą. — Sklepy wszystkie bez wyjątku w ulicach pochodu i całym Rynku były zamknięte, a nadto wszyscy pracownicy uzyskali swobodę uczestniczenia w uroczystości. — Rzetelny patryotyzm, jakim się zawsze w chwilach radości i smutku odznaczali uczciwi kupcy krakowscy, i w dniu dzisiejszym, co uważamy za obowiązek zaznaczyć, został zadokumentowany.

Wspaniałą częścią pochodu był imponujący liczbą pułk Sokołów w mundurach i ze sztandarami. Rozpoczynał go Sokół krakowski, którego sztandar niósł chorąży p. Mądrzykowski.

Miarowym wojskowym krokiem postępowali następnie dzielni Sokołowie z różnych gniazd galicyjskich.

Za Sokołami szła młodzież szkolna zakładów naukowych krakowskich, poprzedzona pięknym wieńcem: „Od uczniów szkół średnich“, a zakończona wieńcem: „Od uczniów szkoły techniczno-przemysłowej krakowskiej“.

Następnie kroczył długi zastęp delegacyj włościańskich ze wszystkich niemal powiatów zachodnio-galicyjskich i deputacye wielu Kółek rolniczych.

Niemal wszystkie delegacye wystąpiły z pięknemi wieńcami.

Z delegacyj włościańskich zdołaliśmy zanotować następujące:

1) Delegacye włościan z powiatu krakowskiego ze wsi Gręboszowa, Płaszowa, Łobzowa, Prądnika, Bielan, Giebułtowa, Ludwinowa.

2) Delegacya z Jasła i powiatu Jasielskiego, z Łańcuta, z Brzeska Dąbrowy. Myślenic, Bochni, Suchy, Makowa Muszyny, Zakopanego, Limanowy, Rzeszowa, Powiatu wielickiego, Tarnowa, Dąbrowy.

Imponujące liczbą przybyłych uczestników były delegacye Górnoślązaków z powiatów bytomskiego, opolskiego, z 15 miejscowości Śląska pruskiego.

Przybyli oni z redaktorem *Gazety Opolskiej* p. Br. Karaszewskim.

Deputacya Górali zakopiańskich, składająca się ze znanych przewodników Boja. Sieczki, Gąsienicy i kilkunastu innych w góralskich strojach, niosła na ramionach piękny wieniec z kosodrzewiny.

Wspaniałym był niesiony przez delegatów wieniec z napisem: „Stolica Wielkopolski“ — „Naczelnikowi Kościuszce“.

Szły między innemi także deputacye z wieńcem „Od rybaków z Dębnik“. Deputacya młodzieży handlowej (z wieńcem). Deputacya robotników kolei państwowej (z wieńcem). Deputacya rękodzielników (z wieńcem) Cech ślusarzy krakowskich (z wieńcem). Stowarzyszenie tapicerów z wieńcem. Cech rzeźników z odwiecznemi swojemi insygniami. Cech murarzy, studniarzy i cieśli (z wieńcem). Stowarzyszenie tapicerów (z wieńcem).

Za cechami krakowskiemi, które wystąpiły nadto ze sztandarami, postępowała delegacya miasta Podgórza z burmistrzem p. Kleinem, deputacye Rad powiatowych. Stowarzyszenie weteranów z r. 1831, delegacye Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i „Oświaty ludowej“, Koło artystyczno-literackie z prezesem Kossakiem deputacya Polek (z wieńcem), Towarzystwo strzeleckie z insygniami, uczestnicy powstania z 1863 r. wystąpili korporacyjnie i utworzyli duży oddział złożony z 32 czwórek w pochodzie, razem osób 128.

Gromadka dzieci świątecznie przybranych w stroje narodowe niosła wieniec z napisem: „Naczelnikowi z r. 1794 — Dzieci polskie 1894 r.“

Inna gromadka dzieci włościańskich z Ludwinowa niosła na poduszce dar „dzieci z ziemi lubelskiej“. Była to piękna rzeźba formatu książki, wyobrażająca Naczelnika Kościuszkę, a w okoleniu napis: „Lud, to Polski nadzieja i siła — Twoje serce i ręka go wspiera“.

Dalej szły delegacye Towarzystwa tatrzańskiego (z wieńcem), Związku „Sokołów“ polskich (z wieńcem srebrnym) delegat dr. Krobicki, Czytelni polskiej z Leoben (z wieńcem) i w. i.)

Delegacya z wieńcem srebrnym „Od Czytelni imienia Krajewskiego w Kołomyi“.

Włościanie powiatu krakowskiego nieśli wieńce z kłosów, okalającym herby ziem polskich. Wieńców takich było kilkadziesiąt.

Dalej postępowała Rada miejska krakowska z prezydentem Friedleinem na czele, grono posłów sejmowych i do Rady państwa, delegacya Rady miejskiej lwowskiej. Towarzystwo imienia Kościuszki, a w końcu komitet obchodu.

Na samym końcu niesiono dwa wspaniałe olbrzymich rozmiarów wieńce z napisami „Tadeuszowi Kościuszce“ „Naród polski“ i „Obrońcy wolności“ „Naród polski“. Na końcu kroczyła kapela salinarna z Wieliczki oraz zamykający pochód pluton straży pożarnej.

Za pochodem nieprzejrzane fale ludności miejskiej i wiejskiej popłynęły na Wawel.

Podczas pochodu z wieży Maryackiej rozlegał się hejnał i pieśni „Patrz Kościuszko na nas z nieba“, „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Boże coś Polskę“.

Podczas całego pochodu, pomimo zalewających ulice fal publiczności, bez żadnej straży, rozkazów i nawoływań, porządek panował wzorowy. Publiczność nasza, jak to tyle razy już było stwierdzonem, sama dopomaga do porządku, tworzeniem równego szpaleru, a na pochwałę młodzieży rękodzielniczej zauważyć można, iż gdziekolwiek się da, młodzież ta, wysunąwszy się co prawda naprzód, bierze się za ręce i nie dopuszcza do przerywania żywego łańcucha, bodajby dla przejścia z jednej strony ulicy na drugą. Wyżsi wzrostem są w tej akcyi rozkazodawcami i służba publicznemu porządkowi z tych młodych sił jest pożyteczną i chlubną.

U stóp wzgórza wawelskiego stanęła „Harmonia“, grając narodowe pieśni całemu wspaniałemu pochodowi, który wstępował wolnym krokiem do wnętrza katedry. Przed ołtarzem św. Stanisława zajęła miejsce deputacya Związku Towarzystw Sokolich ze srebrnym wieńcem na amarantowej poduszce i chorąży „Sokoła“ krakowskiego ze sztandarem, pod którym cała drużyna sokolska i wszystkie deputacye wzięły udział w pochodzie. Presbiteryum, nawę boczną, tudzież nawę główną katedry zajęły następne deputacye: Rada miasta Krakowa, posłowie do Sejmu i Rady państwa, dziatwa ziemi lubelskiej w sukmanach włościańskich z tablicą rzeźbioną z napisem: „W setną rocznicę przysięgi Kościuszki w Krakowie — lud „to Polski nadzieja i siła — Twe serce i ręka go wskrzesiła“; włościanie z wieńcami z Prądnika Czerwonego, Płaszowa, Bierzanowa, Górnej Wsi, górale zakopiańscy, z Toń, Sucby, Makowa, z Wyciąż, z powiatu dąbrowskiego, z Samocic, Gręboszowa, z powiatu brzeskiego, ropczyckiego, grybowskiego, limanowskiego, chrzanowskiego; dalej Towarzystwo Tatrzańskie, cechy z insygniami, za niemi lud z Górnego Śląska, reprezentacye Rad powiatowych, Rada miasta Podgórza, weterani z roku 1831 z roku 1863, deputacya Polek, deputacye „Kółek rolniczych“, Stowarzyszeń rękodzielniczych, Stowarzyszeń akademickich, Towarzystw naukowych, Towarzystwo Strzeleckie, Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki; — włościanie z herbami wszystkich województw polskich ustawili się w presbiteryum i w nawie bocznej lewej.

Kadry Sokołów zajęły plac przed kościołem na dziedzińcu, Krakusy na koniach stanęli u stóp Wawelu.

Gdy deputacye były już zgromadzone w kościele, wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki złożył na sarkofagu bohatera w imieniu narodu olbrzymi wieniec z liści laurowych złożony, z napisem: *Tadeuszowi Kościuszce — Naród polski.*

Nabożeństwo solenne celebrował ks. kanonik Fox, w asystencyi kleru.

Chór amatorów pod kierunkiem Świerzyńskiego śpiewał na chórze pieśni narodowo-kościelne. Po nabożeństwie wstąpił na ambonę kaznodzieja ks. rektor Chromecki.

Podajemy w streszczeniu najważniejsze ustępy przemówienia tego kapłana:

„Tyś sława Jeruzalem, tyś wesele Izraela, tyś cześć ludu naszego“. — Judith r. XV w. 10.

My o naszym Kościuszce powiedzieć możemy, że jest sławą i weselem Polski, że jest zaszczytem narodu polskiego. Jak Grecy szczycą się Arystydesem, Rzymianie Cyncynatem, Szwajcarzy Tellem, Amerykanie Waszyngtonem, tak my od 100 lat szczycimy się naszym Kościuszką....

Dzień dzisiejszy, to chwila pamiętna na zawsze w życiu naszego narodu, to też cały naród, bądź na rodzinnych zagonach żyjący, bądź rozprószony po świecie, święci ją uroczyście; tam nawet, gdzie nietylko słowo i czyn, ale myśl patryotyczna jest uważana za zbrodnię, i tam rodzina polska w cichości, ze łzą w oku a nadzieją w sercu wspominać będzie, co się przed stu laty działo i przebiegać myślą wszystkie niedole narodu. — I was tu widzę zebranych w niemałej liczbie siermiężni bracia nasi i dobrzeście zrobili, żeście przyszli uczcić pamięć bohatera z pod Racławic i ten dzień wielki przysięgi Jego, bo dla was to także dzień pamiętny.... Kościuszkę naczelnikiem okrzyknęło wojsko i lud... Zdarzenie dotąd niesłychane w Polsce! Musielibyśmy chyba sięgnąć pamięcią w zamierzchłe wieki przeszłości, kiedy to lud lechicki na wiecu zebrany powołał na księcia Kołodzieja Piasta. Odtąd oddawano władzę wielkim z urodzenia, co prawda czasem wielkim zdolnościami i prawością charakteru; ale iluż to walczyło, pracowało dla Ojczyzny, a byli w zapomnieniu dlatego, że nie ze znakomitych pochodzili rodów. Ile to lat nieśmiertelny Czarnecki nie zdejmował z siebie szyszaka i zbroi, ale że wyrósł nie „z chleba ani z soli, tylko z tego co go boli“, więc dopiero na śmiertelnej pościeli dano mu hetmańską buławę. A teraz naród stawia na swojem czele Kościuszkę! ubogiego szlachcica, który w krwawych bojach dorobił się stopnia generała. I daje mu władzę nieograniczoną, robi go panem życia i śmierci, bo ma w nim nieograniczone zaufanie, bo go kocha i uwielbia jako bohatera wolności, bo czci jego żywot czysty, pełen pracy i poświęcenia dla Ojczyzny...

Na Rynku krakowskim przysiągł Kościuszko „zwyciężyć lub zginąć“.

...I uderzył stary Zygmunt na Wawelu i uderzyły wszystkie dzwony świątyń krakowskich, jakby chciały roznieść słowa tej przysięgi po wszystkich ziemiach Polski, rozbudzić wszystkie serca i ogłosić światu całemu, że naród Polski nie umarł, że żyje, bo żyć chce, aby obronić zagrożoną wolność! — ...przysięga Kościuszki wskazuje, że naród praw sobie nadanych bronić powinien do upadłego z wytrwałością, bez której każde dzieło, choćby najwspanialsze, upaść musi. Ah! tej to wytrwałości tak bardzo nam potrzeba, a tak nam brakuje niestety. My znani jesteśmy z tego, że z zapałem rwiemy się do każdego pięknego przedsięwzięcia, ale wkrótce niestety ostygamy, do pracy wytrwałej, wieki, ba nawet dziesiątki lat trwającej trudno jest nas zaprządz! Potoki tatrzańskie! — spadamy z gór z szumem i bystrością, ale obejrzeć się wkrótce, a oto ani wstęgi niebieskiej nie widać.

...Druga wielka nauka, jaką nam nasuwa przysięga Kościuszki, jest nowa idea powołania pod broń ludu wiejskiego, a tem samem połączenia wszystkich warstw społeczeństwa w walce za Ojczyznę. Lud wiejski nieraz już łączył się z resztą narodu w obronie ziemi rodzinnej. Za najścia Szwedów występował zbrojno przeciwko najezdnikom i bił ich po lasach, przyczyniając się w ten sposób do wytępienia naleciałej szarańczy; ale teraz dopiero Kościuszko uznaje go czynnikiem ważnym w odrodzeniu Ojczyzny. Rzeczą jest pewną, że współcześnie z urządzaniem powstania przeciw Moskalom. Naczelnik nawiązał stosunki z okoliczną ludnością wiejską tak, że zaraz po przysiędze na Rynku stanęły zastępy chłopów uzbrojone w kosy i zastępy te w kilkanaście dni potem złożyły dowód, jak umieją kochać Ojczyznę i umierać za nią. Ale aby ten świetny objaw wywołać, potrzeba zbliżyć się do ludu, potrzeba mu podać dłoń braterską, nie łudzić czczemi obietnicami, tylko istotnie dać mu równe prawa, uobywatelić go.

... Bez ludu nie odrodzimy Ojczyzny, to próżne marzenia; naprzeciw milionom bagnetów trzeba postawić miliony ludu uzbrojonego — ale nie w kosy, bo dziś nie te czasy, tylko w serca polskie, uszlachetnione, wiedzą: co to jest Ojczyzna, jaka jej przeszłość, jakie nadzieje na przyszłość, umiejące ją kochać i dla niej pracować. — To będzie siła, której się nic nie oprze — bo wtedy cały naród stanie do pracy, silny jednością — a takiej siły nie wynarodowisz, i bramy piekielne nie przemogą jej!

... Włożono w usta umierającego prawie Kościuszki złowrogie słowa: *Finis Poloniae!* Nie on to je wyrzekł, bo okryty ranami przez dwa dni był nieprzytomny; nie on, bo później sam się tego publicznie zaparł: wyrzekli to wrogowie nasi. I dzisiaj tak mówią; a kto? Mówią ci sami wrogowie, którym widmo Polski, jak duch Banka, budzi mnogie wyrzuty sumienia za zbrodnię nad nią dokonaną. Ile razy drgnie ono żywszem tętnem, tyle razy spoglądają ku niebu, czy piorun zagłady nie spada na ich głowy. Wiedzą, że sprawiedliwość Boża, to nie wyrachowania ludzkie, acz przebiegłe, ale zawsze błędne, gdzie chodzi o zgwałcenie świętych i nigdy nie przedawnionych praw narodu do wolności.

I wykrzykują: *Finis Poloniae*, ci jeszcze, co zasklepieni w dawnych przesądach nie chcą Polski dla wszystkich opartej na chrześcijańskiem braterstwie całego narodu, dbają tylko o swoje dobro, nazywając usiłowania gorętszych patryotów marzeniami szaleńców, jak niegdyś Rzymianie nazywali szaleństwem wiarę, miłość i gotowość na męczeństwo pierwszych chrześcijan. I ci, co zapomnieli, że jedynem hasłem prawego Polaka jest: przy Polsce stoimy, dla niej żyć i umierać gotowiśmy. — *Finis Poloniae* — a oto sto lat upłynęło, a ona żyje: dowodem tego tyle krwi za nią przelanej — dowodem tego dzień dzisiejszy, w którym czcimy ukochanego bohatera i rocznicę jego przysięgi. Polska to siła niespożyta, bo siła ducha, która wlewa życie w miliony serc bijących jej miłością. I tej siły nie wydrzecie nam, choćby się całe piekło sprzysięgło na nas. Nie damy się!

„Ni wiary, ni pieśni, ni serca, ni mowy,
„Ni wspomnień przeszłości, ni jutra nadziei
„Nie damy! Gdzie święty podwórzec domowy,
„Tam wszyscy zastępem staniemy na straży,
„Kobiety i dzieci i młodzi i starzy,
„I wszyscy wartować będziemy z kolei,
„Jak czujne brytany, co strzegą swej bramy:
„Nie damy się nigdy! Wszak prawda?.. Nie damy!

Duchu Kościuszki, którego szczątki spoczywają tu pod stopami naszemi wśród szczątków królów naszych, ty czuwaj nad nami! W chwilach zwątpienia dodawaj nam ducha, wzmacniaj słabnące siły, unoś się nad całą Ojczyzną, którą tak serdecznie kochałeś, abyśmy ją równie kochać i dla niej poświęcać się nie przestawali!

Boże wszechmocny! policz łzy nasze, policz potoki krwi przelanej za Ojczyznę; wiemy, żeśmy ciężko grzeszyli, ale też ciężka i długa jest pokuta nasza. Choćby nas wszyscy opuścili, pozostaniesz z nami Ty, Boże! i wspierać nas będziesz wszechmocnem ramieniem Twojem; — a póki Ty będziesz z nami, dopóty nie zginiem, dopóty nie dasz nas na pośmiewisko i pohańbienie obcym.

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie!
„Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!

Z Wawelu po skończonem nabożeństwie ruszył pochód przez górę Wawelską w stronę Wisły, obok Smoczej jamy, przez plac Bernardyński, ulicą Grodzką, a okoliwszy Rynek, ugrupował się w około pomnika na Rynku.

Na czele pochodu postępował oddział konnych Krakusów, dalej muzyka, Sokoły i w dalszym ciągu w tym samym porządku postępował pochód do miejsca pamiątkowego, w jakim szedł na Wawel.

Była godzina 12 w południe, gdy pochód stanął w Rynku. Stary Zygmunt zabrzmiał z wieży i we wszystkie uderzono dzwony z wszystkich wież kościelnych.

Pomnik Kościuszki na Rynku otoczono w koło wieńcami. Na wysokiej estradzie chór z 200 osób złożony z wtórem orkiestry wielickiej pod kierunkiem Barabasza zaśpiewał: „Patrz Kościuszko na nas z nieba“, a następnie „Dalej chłopcy, dalej żywo“.

Prezes komitetu obchodowego p. Jan Skirliński przemówił następnie w te słowa:

Sto lat ubiegło od czasu, kiedy Tadeusz Kościuszko na tem samem miejscu wykonał przysięgę narodowi polskiemu wobec Boga, że pierwej oręża nie złoży, dopóki od najazdu wojsk nieprzyjacielskich nie uwolni Ojczyzny. Dla uczczenia więc tego dnia wielkiego, dla oddania hołdu pamięci bohatera z pod Racławic, składam ten wieniec w imieniu narodu polskiego, aby przekazać potomności, że naród ten zasługi i cnoty wielkich mężów swoich cenić umie i uszanować wielkiego Naczelnika, obrońcę wolności na dwóch półkulach świata którego wszystkie narody cywilizowane w poczet najznakomitszych ludzi policzyły. Niech młodszemu pokoleniu służy ten mąż nieskazitelnej cnoty i wielkiego ducha na wzór, jak Ojczyznę miłować i jak jej służyć należy; niech przykład Kościuszki będzie dla młodzieży naszej podnietą do czynów zacnych, do poświęcenia dla sprawy publicznej, do pracy społecznej w kierunku podniesienia ludu i zlania wszystkich warstw narodu w jeden organizm narodowy.

Upadliśmy przez niezgodę i pychę, przez brak harmonii społecznej i równowagi, przez niewyrobienie charakterów. Podnieść się możemy wielką miłością i wiarą, wielkiem poświęceniem, żelazną siłą woli. Opatrzność w przededniu naszego upadku zesłała nam męża, w którym zajaśniały wszystkie te cnoty. Toż słusznie stał on się przedstawicielem nowej Polski, a imię jego i zasady sztandarem, pod którym walczyły porozbiorowe pokolenia.

Sto lat minęło od tej pory, wylaliśmy strumienie krwi i łez, przebyliśmy całe piekło prześladowań i zawodów — ale dziś stoimy koło tego pamiątkowego miejsca dojrzalsi doświadczeniem, silniejsi wiarą i bliżsi sobie niż przed laty. W tem zbliżeniu zjednoczenia leży nasza siła i potęga, w niem spoczywa nadzieja odrodzenia. Wytrwajmy zatem i kroczmy tą drogą dalej, bez przerwy, z całą świadomością wielkiego celu, z niezachwianą wiarą w sprawiedliwość naszej wiary i niespożytą siłę poświęcenia. Niech żyje Polska!

Zebrane tłumy trzykrotnie wykrzyknęły: „Niech żyje Polska!“

Następnie przemówił imieniem miasta wiceprezydent dr. Pieniążek Karol:

Dzięki Temu, co z głębi swego szlachetnego serca pamiętne wyrzekł hasło: aby czcić pamięć przeszłości, godząc ją z teraźniejszości obowiązkami, — wolno nam jawnie i publicznie święcić pamięć dzisiejszego zdarzenia, pamięć, którą inaczej — tak jak mniej od nas szczęśliwi bracia nasi, — święcilibyśmy cichym, w głębi serc naszych urządzonym obchodem. Mnie zaś przypadł zaszczyt zastąpić na nim prezydenta tego miasta, które było jeszcze podówczas koronacyjną królewską stolicą i które było świadkiem tego wielkiego w dziejach narodu zdarzenia.

Sto lat temu — z różnicą dni kilku — na tem miejscu, przed szeregami narodowego wojska i wobec radością i nadzieją przejętych tłumów ludu, przysiągł Kościuszko że *usque ad finem* za wolność i prawa narodu walczyć będzie, przysiągł, wiedząc i czując, że za mało nas, aby zwyciężyć, — dość, aby uratować honor Ojczyzny!

Wkrótce potem nadszedł pamiętny dzień racławicki, świetny — nietylko zwycięstwem polskiego oręża, ale i swem znaczeniem. Na polach racławickich bowiem, obok warstwy narodu, która sama jedna na swych barkach dźwigała państwa budowę, a niegdyś piersią swą i szablą granic jego strzegła, po raz pierwszy w zwartym stanęły szeregu i ta druga w mieszczańskiej kapocie i ta trzecia wieśniaczą okryta siermięgą. Wszystkie zaś społem, krwią obficie przelaną, złożyły dowód, że jednym czują się narodem, a jako pamiątkę odniesionego zwycięstwa, tę myśl pozostawiły nam w spuściźnie: że do narodowego zwycięstwa tylko przez harmonię i współdziałanie wszystkich klas narodu wiedzie droga.

Jakby na jej potwierdzenie, — bo czerwcowe wypadki, koniecznością strzeżenia silnym garnizonem zakłóconego w Warszawie społecznego ładu, zmusiły Wodza do osłabienia naprzeciw nieprzyjaciela dążącej armii, — szybko po sobie nastąpiły: Maciejowice, rzeź Pragi, wywiezienie króla, utrata resztek politycznego bytu. Usiłowania Wodza i narodu ostatecznie wojskową i narodową skończyły się klęską.

Czy więc — mógłby kto zapytać — zebraliśmy się na to, aby radosnym obchodem uczcić narodową klęskę? czy na to, aby nie męsko własną napawać się boleścią i jątrzyć niezabliźnione jeszcze rany? albo sobie i drugim własne i cudze wyrzucać winy? — Nie! Bo Wódz zwyciężony na polach Maciejowic bohaterstwa chwałą opromienił narodową klęskę — a ta chwała, na długie lata łez i niedoli, stała się pociechą, podniosła i ukrzepiła nam serca.

Dwa lata przed wypadkami, o których wspomniałem, inne usiłowania wyratowania Ojczyzny z toni nierządu i poniżenia — usiłowania zakończone wiekopomnym 3 maja aktem — runęły. Cień państwa, jaki z tej nowej ocalał ruiny, w ciaśniejszych jeszcze zamknięto granicach, przywrócono mu nielegalny, bo tą ustawą zniesiony rzeczy porządek, odjęto mu warunki istnienia i możność odrodzenia. I zdało się, że z przewidywaną klęską i pracą i wiekiem, osobistem i narodu nieszczęściem steranego króla, przywrócona rzekoma złota wolność na twarde u obcych zamienią się poddaństwo — a nie będzie czem ani komu stanąć w obronie tego strzępu politycznej niezawisłości! Bo część wojsk rozbrojono i w obce wcielono szeregi, resztę zredukować jeszcze i tak dyslokować postanowiono, aby była nie zdolną do stawienia oporu, spełnienia żołnierskiej powinności.

W tej to smutnej i bolesnej chwili, Kościuszko, z tego miejsca powołał naród do broni, stanął w obronie zasad i myśli Konstytucyi 3 go maja, spełnił powinność: obywatela, wodza i żołnierza, któremu się nie godzi — bo to hańbą — opuścić posterunek, lub bez walki broń złożyć.

Otóż Kościuszko bohaterskiem podjęciem walki za pogwałcone prawa narodu, ocalił wojskowy i narodowy honor upadającego państwa, upadek jego aureolą chwały otoczył. Narodowym stał się i pozostał bohaterem.

Po upadku jego usiłowań, ziemie polskie cisza zaległa grobowa. Z dala tylko, z zachodu, przerywał ją huk armat. A wśród niego, co raz to częściej, co raz to bliżej i co raz wyraźniej, rozbrzmiewał odgłos polskich legionów pobudki! Inni — pod obcym sztandarem — podjęli walkę o odzyskanie bytu politycznego i sztandar bytu tego dobijającego się narodu podnieśli wysoko. A choć walki ich pomyślnym nie były uwieńczone skutkiem, zaskarbili sobie cześć i wdzięczność narodu. Bo wprawdzie za zwodniczą biegli nadzieją — ale z przekonaniem i wiarą głęboką złudnemi uzasadnioną obietnicami, że serdecznej krwi narodu dla obcych nam, lekkomyślnie, nie przelewają celów.

Dla Kościuszki w legionach, w obcej zostających służbie, nie było miejsca, Naczelnik narodu jeden tylko sztandar mógł ująć w swą rękę: królewski sztandar z Orłem i Pogonią, ten, który pod Maciejowicami wraz z szablą wytrącono mu z dłoni. Pod tym sztandarem krew swą przelał; przelać ją jeszcze był gotów, ale żądał rękojmi, że pod tym naród prowadzić będzie sztandarem. A gdy mu jej nie dano: obietnicom nie wierzył, szabli nie dobył, świadomie trwonić polskiej krwi nie chciał, w obcą służbę nie poszedł i na wskróś narodowym pozostał bohaterem!

Za to, za bohaterską walkę, w obronie praw i honoru narodowego podjętą, za wierność narodowej sprawie, a czyste jak kryształ publiczne i prywatne życie, czci go naród, jako największego, sto lat temu minionej epoki swych dziejów bohatera, i prochy jego w królewskim złożył grobowcu; pamięci jego największy, jaki wznieść mógł i najtrwalszy wystawił pomnik, taki, jakim niegdyś uczcił pamięć swych największych, legendowych, z zarania swych dziejów bohaterów. I czcić ją dzisiaj i czcić póty będzie — jawnie lub skrycie w sercu swego głębi — póki w polskich piersiach polskie, wdzięczne serca bić nie przestaną.

Uroczystość na Rynku zakończyła kantata, odśpiewana przez chór. Słowa kantaty napisał Ujejski, podaliśmy ją wczoraj, muzykę ułożył p. Michał Świerzyński. Dyrygował chórem i orkiestrą p. Świerzyński.

Prowizoryczny pomnik na Rynku przedstawia Kościuszkę przysięgającego, z ramieniem w górę wzniesionem; u jego stóp geniusz wolności otacza sztandarem stopy bohatera.

Zebrane tłumy po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“, z „Dymem pożarów“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ rozchodzić się poczęły.

O godzinie 3 po południu ruszył pochód z Rynku na kopiec Kościuszki, który złożono na kamieniu tatrzańskim na kopcu.

Program uroczystego wieczoru, który się odbędzie w kasynie powszechnem w niedzielę dnia 1 kwietnia, jest następujący: Część pierwsza 1) Pierwszy wieniec Polski M. Siebera odegra orkiestra. 2) Słowo wstępne wypowie dr. Bylicki. 3) a) Balada Claviga z opery „Konrad Wallenrod“ Zeleńskiego i b) Mazurek Chopina odśpiewa panna St. Roil. 4) „Dzieweczka“ wiersz M Romanowskiego z towarzyszeniem fortepianu, wypowie panna Wanda Stępniewska, artystka dramatyczna.

Część druga:

Nr. 5) Drugi wieniec Polski (nowy) M. Siebera odegra orkiestra. 6) Polonez Chopin'a (Es-dur) odegra na fortepianie panna Świtkowska, uczennica dyr. Zeleńskiego. 7) Duet-tino z „Widm“ Moniuszki na sopran i baryton odśpiewają panna Roil i p. Buk. 8) „Le reveil du lion“ (Przebudzenie się lwa) Antoniego Kątskiego fantazya charakterystyczna odegra orkiestra.

Część trzecia:

9) Polonez z opery „Halka“ Moniuszki odegra orkiestra. 10) Apoteoza bohatera, przyczem wygłosi panna Stępniewska wiersz, umyślnie na ten wieczór napisany przez p. A. L.

Akompaniować do śpiewu będzie profesor konserwatoryum p. Stingl. Początek wieczoru o godzinie wpół do 8.

Wieczorek Kościuszkowski w Czytelni kolejowej w Krakowie odbędzie się dnia 3 kwietnia o godzinie 7 wieczorem w lokalu Czytelni (ul. Lubicz, l. 15).

W Kalwaryi za inicyatywą p. Władysława Jaroszowskiego, naczelnika sądu, komitet uchwalił następujący program uroczystości setnej rocznicy złożenia przysięgi przez Tadeusza Kościuszkę do walki za całość i niepodległość drogiej naszej Ojczyzny.

W dniu 5 kwietnia 1894 r, o godz. 7 rano pobudka po rynku i ulicach, pochód wraz z muzyką i strażą ogniową do kościoła, o 8 rano nabożeństwo dziękczynne w Zebrzydowicach z współudziałem dziatwy szkolnej z Kalwaryi, Zebrzydowic i Brodów, rad gminnych, straży ogniowej. Nabożeństwo odprawi ks. proboszcz z Zebrzydowic Wojciech Janas, wieczór tego samego dnia o 7 godzinie w sali czytelni rozpocznie się wieczorek. Wstępne słowo wygłosi Władysław Jaroszewski, nastąpi polonez Kościuszki, odczyt o Kościuszce przez znanego literata p. Michała Żmigrodzkiego, deklamacye („Przysięga Kościuszki“, „Bitwa pod Racławicami“, „Pogrzeb Kościuszki“ i „Sypanie mogiły Kościuszki“), muzyka („Wieniec polski“), śpiew, rozdanie między włościan broszur o Kościuszce i obrazków „Tadeusz Kościuszko“, ze zmierzchem iluminacya.

W Makowie komitet zawiązany ku uczczeniu setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki i bitwy racławickiej, uchwalił następujący program obchodu tych uroczystości na dzień 2 kwietnia 1894:

Dzień powitać wystrzałami z moździerzy i pobudką z muzyką. O godzinie 9 rano uroczysta wotywa z kazaniem. O godzinie 2 po południu odczyt p. Żmigrodzkiego w sali stowarzyszenia pożyczkowego. Następnie śpiewy dziatwy szkolnej i rozdanie obrazków i książeczek jubileuszowych. Wieczorem o godzinie 7½ pochód straży ogniowej z muzyką przy powszechnej iluminacyi ulic i wzgórz Makowa.

W Łańcucie urządza przełożeństwo zboru izraelickiego w sobotę dnia 31 marca 1894 o godzinie 8 wieczór w głównej synagodze uroczyste nabożeństwo, na które Obywateli miasta Łańcuta uprzejmie zaprasza.

Program uroczystego nabożeństwa: Modlitwy śpiewane; mowa w języku polskim p. Frieda, przełożonego zboru izraelickiego, zastosowana do uroczystości. Odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę“, i „Patrz Kościuszko na nas z Nieba“. Początek nabożeństwa oznajmią strzały moździerzowe.

Lwów, 31 marca. Kraków obchodzi pamięć chwili, w której Tadeusz Kościuszko złożył na rynku przysięgę. Lwów będzie obchodził rocznicę bitwy racławickiej. Oby te obchody posłużyły ku temu, iżby naród, rozpamiętując pamięć wielkiego człowieka, zaniechał grzechów zawiści, lenistwa i niezgody i znalazł w prawdziwej, obywatelskiej cnocie pozbawionej wszelkiej miłości własnej, siłę, z którą zwyciężyć musimy, a bez której jesteśmy niegodni imienia ludzi, miłujących Ojczyznę.

W nadziei, że obchód Kościuszkowski pozostawi po sobie nasienie dobre, rokujące lepszą przyszłość, łączymy się z Wami w duchu.

Komitet lwowski obchodu stuletniej rocznicy bitwy racławickiej.

Wojciech Dzieduszycki, przewodniczący; *Karol Stanuchowski*, sekretarz.

Dr. Emanuel Tonner z Pragi nadesłał na ręce prezydenta miasta następujący telegram: „Najszczerszy biorę udział w wspaniałej uroczystości waszej, znaczenia głębokiego. Z kochanym narodem pobratymczym oddaję hołd zbawiennym zasadom i nieśmiertelnym zasługom najszlachetniejszego patryoty i bohatera Tadeusza Kościuszki.“

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 31 marca.*

Z dzienników wiedeńskich poświęca uroczystości Kościuszkowskiej *Wiener Allg. Ztg.* artykuł wstępny, a *Wiener Tagblatt* (Szepsa) feleton pióra S. R. Landaua.

Wiener Allg. Ztg. wyłuszcza znaczenie walki, podjętej przez Kościuszkę, i kreśli jej dzieje następującemi słowy:

„Od tego czasu upłynął już blisko wiek, lecz walka mieszczanina i wieśniaka przeciwko przemożnej szlachcie, owa walka, którą Tadeusz Kościuszko rozpoczął (?), daleką jest jeszcze końca. Jeszcze dzisiaj jak przed stu laty panuje w Polsce szlachta, jeszcze dzisiaj umie ona wszystkiemi środkami sztuki dyplomatycznej i dworskich zabiegów dawny wpływ w nowej formie wywierać; lecz hasło, jakie wielki szermierz wolności rzucił w masy, święty ogień wolności, który rozniecił, płonie jeszcze i nie zagaśnie, aż zginą ostatnie przywileje szlachty, a mieszczanin i wieśniak nietylko formalnie wobec prawa, lecz także i w życiu faktycznie równe prawa zdobędą. Oby dzisiaj nad tysiącami, które obchodzą wielką pamiątkę, unosił się duch Kościuszki, a jeśli o wyzwoleniu Ojczyzny myślą, oby także o wolności obywatelskiej nie zapomnieli!“

Autor feletonu o Kościuszce, zamieszczonego w *Wiener Tagbl.*, kończy następującym zwrotem: „w Polakach obudza nazwisko Kościuszki tysiączne, bolesne wspomnienia, o krwawych walkach za wolność i niezawisłość o bohaterach którzy mienie swe i krew dla narodu i Ojczyzny ofiarowali, o tysiącach niewinnych ofiar, które w mroźnej północy, zdala od ojczystych progów przykuci do taczek ducha wyzionęli... Dla szerokich mas ludu, dla licznego stanu włościańskiego jest Kościuszko apostołem nowej ery, szermierzem tej idei konstytucyi z r. 1791, że Ojczyzna tylko wtedy szczęśliwą być może, gdy o wszystkich synów swoich w równej mierze opierać się będzie, a nie będzie oddawać władzy wyłącznie w ręce jednego stanu

„Wielki to męczennik, drogi syn Ojczyzny, którego pamięć dzieci poćwiartowanej Polski w tych dniach święcą. A gdy reprezentanci wszystkich stanów w dniu 31 marca na Rynku starożytnego Jagiellonów grodu, na owem miejscu, gdzie Kościuszko przed 100 laty przysięgał narodowi swemu, zgromadzą się, a majestatyczny głos Zygmunta odezwie się z wieżyc królewskiego Wawelu, — to głęboka tęsknota opanuje umysły wszystkich, a od Wisły aż do Niemna, od Bałtyku do Karpat jeden węzeł zespoli serca wszystkich: wspomnienie o wspólnych cierpieniach i wspólnych usiłowaniach.“

Z Austro-Węgier.

Jak doniósł telegram, obrady wspólnego ministerstwa już ukończone. Na posiedzeniach tych ułożono budżet wspólny na rok następny. Według notatek, jakie podają wiedeńskie dzienniki, żądania ministerstwa wojny na rok następny nie zawierają nowych pozycyj na organizacyę wojska, lecz rozchodzi się tylko o wykonanie zarządzeń, które obejmował już budżet na rok bieżący. — Jak wiadomo, wydatki na cele wojskowe wzrosły w ostatnim budżecie o 4·1 milionów. Takiego samego podwyższenia należy także spodziewać się na rok przyszły. W ten sposób wydatki wspólne wzrosną z 147·9 milionów na 152 miliony. Nadwyżka 4·1 milionów ma być obróconą w części na pomnożenie liczby generałów, wyższych i sztabowych oficerów i niższych oficerów. Nowych wydatków wymaga pomnożenie siły zbrojnej o 9 ludzi w każdej kompanii, reorganizacya artyleryi i inżynieryi oraz zakup karabinów Manlichera i prochu bezdymnego.

Wiec socyalistyczny w Wiedniu potępił stanowczo „zasady“ reformy wyborczej przedłożone przez rząd trójprzymierzu parlamentarnemu. Rezolucya, jaką uchwalono, opiewa dosłownie: Reformę wyborczą proponowaną przez rząd odrzucamy z oburzeniem. Wiec oświadcza, że należy powszechne bezpośrednie i równe prawo głosowania zdobyć wszelkiemi środkami, do których oprócz używanych dotychczas środków agitacyjnych i organizacyjnych należy także organizacya ogólnego bezrobocia. Poleca się zatem zarządowi stronnictwa, aby wraz z zastępcami zarządów okręgowych poczynił wszelkie przygotowania, aby, jeżeliby rząd i stronnictwo mieszczańskie przymusiły proletaryat do ostatecznych środków, można powszechne bezrobocie zorganizować, jako skrajny środek.

W drugie święto Wielkanocne odbyło się w Kromieryżu zgromadzenie czeskich Towarzystw weteranów z Moraw. W zgromadzeniu tem wzięło udział 44 Towarzystw reprezentujących 2.710 członków. Towarzystwa te wysłały 94 delegatów, którzy orzekli, że korpus austryackich wojowników zagraża rozwojowi języka czeskiego i narodowości. Weterani czeskiej narodowości z Moraw oświadczyli zatem, że nie przystąpią do organizacyi korpusu, którego

powstanie nie oznacza nic więcej, jak tylko przedłużenie obowiązku służby wojskowej.

Kronika.

Kraków, 31 marca.

Nabożeństwo. Młodzież średnich zakładów naukowych w Krakowie, zarówno męskich, jak i żeńskich, tj. gimnazyów, szkoły realnej i żeńskiej wydziałowej św. Scholastyki, dziś rano o godzinie pół do siódmej przybyła w wielkiej liczbie na nabożeństwo do kościoła ks. Pijarów które odprawił rektor ks. Chromecki. Obszerny kościół, a nawet przedsionek przepełniony był młodzieżą, która też podczas mszy odśpiewała pieśni, jak „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Mowę, zastosowaną do uroczystości, w podniosłych słowach wypowiedział dla młodzieży znany kapłan Sybirak ks. Wacław Kapucyn, wskazując Tadeusza Kościuszkę jako niedościgniony wzór miłości i poświęcenia dla Ojczyzny.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek 5 kwietnia o godzinie 5 po południu.

Dzień ofiary. Dziś, jako w dniu obchodu setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki, złożyli na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“ pp. M K. 1 złr., L. B 1 złr., E A. 1 złr., M. D. 1 złr., A K 50 ct., W. P. 50 ct., M. S. 10 ct. Stefan, Jan, Franciszek i Andrzej 1 złr. 15 ct.

Zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską socyalno-demokratyczną partyę robotniczą na dzień 1 kwietnia do ujeżdżalni „Sokoła“, zostało przez dyrekcyę policyi zakazane „ze względu na bezpieczeństwo publiczne i dobro powszechne“.

Święcone w „Sokole“ krakowskim odbędzie się jutro w niedzielę wieczorem.

Święcone członków Towarzystwa weteranów wojsk austryckich odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w południe we własnym lokalu. Nabożeństwo odbędzie się w kościele OO. Pijarów w poniedziałek o godz. 9 rano.

Zmarli. Walery Bednarski, urzędnik galic. banku kredytowego, komisarz rządu narodowego z r. 1863/4, umarł w Borysławiu.

Z teatru. „Kościuszko pod Racławicami“ przedstawionym będzie jutro w niedzielę dwukrotnie. Zwykłe wieczorne przedstawienie tego wspaniałego epizodu zapowiadają afisze teatralne; poprzedzi je zaś zredukowone nieco przedstawienie popołudniowe o godzinie 2, urządzone za zgodą dyrekcyi teatru przez komitet uroczystościowy, na którem wypełnią salę widzów zaproszeni przezeń włościanie, przybyli z dalszych stron kraju. Pozostałe jeszcze bilety na to podwójnie interesujące przedstawienie otrzyma jutro rano do rosprzedaży kasa teatralna.

Mielec, 29 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Dzisiaj odbyło się tutaj posiedzenie Rady gminnej, pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Lejki, przy współudziale prawie wszystkich członków obu wyznań Z ramienia rządu obecny był p. K. Derenowski Rada załatwiła 3 ważne sprawy:

1) Wydzieliła ze swego łona komisyę, która ma zająć się urządzeniem obchodu Kościuszkowskiego w Mielcu. O ile dotychczas wiadomo, jest w planie nabożeństwo solenne, odczyt, wreszcie iluminacya. Izraelici zdają się brać w tej sprawie dość żywy udział. Na wniosek dr. med. p. Szabusa, ma być utworzone stypendyum zapomogowe imienia Tadeusza Kościuszki dla biednych dzieci.

2) Zatwierdziła plan regulacyi miasta, wygotowany przez inżyniera wydz. pow. p. Szafera i uchwaliła, że wszystkie nowe budowle muszą się z bezwzględnością do zatwierdzonego planu stosować.

3) Pensyę burmistrza przywiązała nie do osoby, lecz do urzędowania; w tych wypadkach, w których burmistrz z powodów od niego zależnych nie urzęduje, należeć się będzie wynagrodzenie każdorazowemu zastępcy za cały czas zastępowania.

Gmina miasta Mielec, uboga, pozbawiona prawie całkiem dochodów (nie przenoszą one bowiem brutto 4000 złr), nie posiadająca prawie żadnego majątku nieruchomego, zaczyna się materyalnie podnosić, a to dzięki staraniom obecnego wiceburmistrza p. Lejki.

P. Lejko, murarz z zawodu, przysporzył gminie swoją energią, zapobiegliwością i sumienną pracą w krótkim przeciągu czasu swego urzędowania (burmistrz na urlopie) kilkaset złr. stałego dochodu przez podniesienie ceny zakupna za nawóz i błoto miejskie, przez racyonalną gospodarkę błoniami miejskiemi, wreszcie przez zalesianie sośniną wydm piaszczystych, zupełnie nieurodzajnych, a będących własnością gminy.

W sprawach gospodarczych gminy Mielca należy się także głos uznania długoletniemu jej sekretarzowi p. Kozickiemu.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie wyszczególnić znakomitego obywatela kraju i gminy miasta Mielca, p Oborskiego, dzisiejszego właściciela obszaru dworskiego.

Mielec został założony w zamierzchłej przeszłości Polski, ale aktów dotyczących jego historyi niestety gmina nie posiada, zginęły one bowiem bez śladu podczas ruchawki w 1846 roku. Nim Kazimierz Sprawiedl. przydzielił go do jednolitego organizmu senioralnej Małopolski około 1160 roku, należał Mielec do Ziemi Sandomierskiej. Z biegiem czasu dostał się Mielec w prywatne posiadanie sławnego rodu Ossolińskich, a potem w kolejce spadkowej w ręce Pieniążków i Sucharzewskich. Ostatni sprzedali Mielec izraelicie Grossowi, a ten p. Oborskiemu. P. Oborski nietylko rozwija to dobre, co było, ale i naprawia złe marnotrawnych i niesumiennych, bliższych poprzedników swoich.

W zniszczonym lesie zaprowadza kultury sadzonkowe i porządek; wydmy piaszczyste zalesia; wikliny koszykarskie uszlachetnia, a prócz tego reguluje nimi umiejętnie przenośno piaszczyste brzegi Wisłoki, zamienia na stawy i zarybia bagniska, moczary, rowy dawnego zamku, czy klasztoru obronnego (z którego ani kamień na kamieniu nie pozostał), jednem słowem, stara się dla dobra własnego i sąsiedzkiego o wyzyskanie każdej piędzi dotąd nie zużytkowanej ziemi.

Szkoła rolnicza w Żytomierzu. Zmarły przed kilku laty w Żytomierzu ś. p. dr. Lefner zapisał w testamencie 220.000 rs. na założenie zakładu specyalnego naukowego w gubernii wołyńskiej. Wykonawcą testamentu mianowany został Feliks hr. Czacki, który, w myśl zapisodawcy, postanowił przeprowadzić do skutku otwarcie w Żytomierzu szkoły agronomicznej typu średniego. Ponieważ suma, na ten cel przez ś. p. Lefnera zapisana, nie wystarcza, przeto hr. Czacki zwrócił się o pomoc do marszałka szlachty gubernii wołyńskiej, oraz do prezydenta miasta Żytomierza. Skutkiem tego zarząd miasta Żytomierza powziął następującą uchwałę: 1) oddać bezpłatnie na użytek szkoły rolniczej około 80 dzies. roli, znajdującej się z prawej strony szosy kijowskiej; w miejscu tem może być założona szkoła rolnicza, oraz wzorowa ferma doświadczalna; 2) udzielać szkole stałe subsydyum w sumie 6.000 rs. rocznie z kasy miejskiej; 3) udzielić bezpłatnie piasku i gliny z rowów miejskich. Dzięki tej ofierze szkoła będzie mogła być założona, więc też roboty przygotowawcze będą rozpoczęte już w roku bieżącym tak, aby nowy zakład został otwarty w 1896 r.

Program szkoły nie został jeszcze ostatecznie opracowany. W każdym razie szkoła będzie posiadać 4 lub 5 klas i będzie dawała prawa średniego zakładu naukowego. Do zakładu będą mogli uczęszczać uczniowie bez różnicy pochodzenia, posiadający odpowiednie przygotowanie elementarne, ale tylko z gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej. Przy szkole będą utrzymywani rzemieślnicy dla kształcenia uczniów w rzemiosłach, mających pośredni związek z rolnictwem, jako to: w kowalstwie, kołodziejstwie, murarstwie, stolarstwie i t. d. Program szkoły zwróci baczną uwagę na hodowlę bydła i w ogóle inwentarza żywego na fermie doświadczalnej, przyczem pierwszeństwo ma być dawane rasom miejscowym, zaś rasy zagraniczne będą uwzględnione przy ścisłem braniu pod uwagę miejscowych warunków klimatycznych.

Z Rzymu donoszą: Komitet uroczystości publicznych, jakie przygotowywują w Rzymie z powodu międzynarodowego zjazdu lekarskiego, odebrał od króla na ręce generała Emila Ponzio Vaglia, sprawującego tymczasowo urząd ministra domu królewskiego, zapomogę 2000 franków. Ministrowie spraw zagranicznych i marynarki złożyli także swoje ofiary na godne przyjęcie lekarzy. Liczba członków kongresu, którzy już przybyli lub bytność swoją z żonami zapowiedzieli, jest dotychczas bezprzykładną na innych tego rodzaju zjazdach: dochodzi ona do 6882 osób. Z tych lekarzy włoskich zameldowało się 2560, doktorowych 158, zaproszonych przez komitet 14; zagranicznych zaś lekarzy zapowiedziało swój przyjazd 3269, żon ich 810, zaproszonych przez komitet 52

Komitet pań i panien rzymskich, który przyjmować będzie panie doktorowe, ma za prezydentkę panią Amalię Baccelli, żonę ministra oświaty, doktora Gwidona Baccellego. Lekarze zaś rozlicznych narodowości przyjmowani będą przez osobnych delegatów dla rozlicznych państw, których herby ciż delegaci nosić będą na piersiach. Delegatem dla Francyi, Rosyi, Turcyi, Egiptu i Wschodu jest sam prezes kongresu. dr. La Torre, który będzie się odznaczał połączonemi herbami Rosyi i Francyi; delegatem dla Niemiec jest dr. Gualdi, dla Austryi i Węgier dr. Ramiti, dla Anglii i Stanów Zjednoczonych dr. Prochet z angielskim tylko herbem, dla Hiszpanii, Portugalii i Ameryki Południowej dr. Cervelli z herbem hiszpańskim; drowie Bondi i Rocca są wreszcie delegatami dla Włoch i krajów, gdzie mówią po włosku i noszą na piersiach krzyż sabaudzki. Każdy delegat zajmie się potrzebami lekarzy państwa, którego herbem jest przyozdobiony.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli W. Sataleeki 1 złr. A. Jugendfein 1 złr.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył p. Mateusz Kapcia kwotę 90 ct., zebraną w kółku u państwa Michałowskich.

Do Administracyi naszego dziennika przesłano kwotę 7 złr. 66 ct, które zostały zebrane dnia 26 marca na święconem w domu Wp. Aleksandrów Stadników w Wielopolu Skrzyńskiem na odnowienie Wawelu.

Korespondencya Redakcyi.

Panu J. G. w Krakowie. Na słuszne uwagi Szanownego Pana damy obszerniejszą odpowiedź dopiero w numerze, jaki wydamy po uroczystościach narodowych. Prosimy wierzyć, iż są względy bardzo poważne, dla których zbyt wczesne ogłoszenie zajścia będącego na razie przedmiotem dochodzeń sądowych, nie było właściwem, a bardzo szkodliwem być mogło. Prosimy zatem o cierpliwość, a nie wątpimy, iż po dokładniejszem wyjaśnieniu przyzna nam Szan. Pan zupełną słuszność zapatrywań.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 1 kwietnia: Po raz piąty „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach A. W Lasoty.

W poniedziałek 2 kwietnia: Po raz pierwszy „Urocze oczy“, komedya w 4 aktach Z Sarneckiego.

We wtorek 3 kwietnia: Występ Miry Hellerówny i Aleksandra Myszugi. Wykonane będą wyjątki z następujących oper: „Faust“ (akt III), „Aida“ (akt IV), „Mignon“ (akt I), „Favorita“ (akt IV). Przedstawienie to rozpocznie się o godz. $7\frac{1}{2}$. Ceny miejsc podwójne.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Broszurka o Naczelniku Kościuszce** Kaspra Wojnara, wydana w 10 000 egzemplarzach, została zupełnie wyczerpaną; nakładcy zarządzili drugi nakład również w takiej samej ilości. Broszura kosztuje 5 ct.

— **Zygmunt Stojowski**, zdolny kompozytor i pianista, mieszkający stale w Paryżu, odbył *tournée* po Anglii, zdobywając wszędzie świetne powodzenie Był to sukces zarówno dla kompozytora, jak dla wirtuoza. W czasie tych koncertów wykonana została przez filharmoników w Londynie i w Manchester wielka jego „Suita orkiestrowa“, a powodzenie tego utworu było tak znaczne, że kiedy młody kompozytor przybył do Manchester dla dania koncertu orkiestra przyjęła go owacyjnie i ofiarowała wspólną fotografię w upominku.

— **Dzieła Kornela Ujejskiego.** Księgarze i wydawcy przemyscy pp. Jeleń i Lang dokończyli już podjętego zbiorowego wydania dzieł Kornela Ujejskiego wydaniem dwóch ostatnich tomów, zawierających „Tłómaczenia Szopena i Beethovena“, oraz „Przemówienia“ poety. Niezwykłe zalety „Tłómaczeń“ sonet i mazurków Szopenowskich są tak powszechnie znane, iż nie potrzeba ich chyba podnosić; wystarczy powiedzieć, że po raz pierwszy w zbiorowem wydaniu umieszczone tłómaczenia Beethovena są także świetną ilustracyą muzyki, która w Beethovenowskiem „Largo“ (z czwartej sonaty), lub w „Allegretto“ (z siódmej symfonii) płynie z powagą iście kapłańską, lub tchnie siłą prawdziwie dramatyczną. W „Przemówieniach“, oprócz znanych z wydania z r. 1877 „Żywych słów Jeremiego“, pomieszczono także i szereg późniejszych przemówień; szereg ten zamyka mowa, wygłoszona na obchodzie jubileuszowym poety we Lwowie w dniu 18 października 1893 r. Przemówienia Ujejskiego, łączące się ze wszystkiemi ważniejszemi wypadkami życia obywatelskiego i narodowego w latach ostatnich, są dowodem znakomitych zdolności autora „Skarg Jeremiego“ także na polu wymowy.

Dział ekonomiczny.

Bilety strefowe na kolejach rosyjskich. W Petersburgu zebrała się komisya, mająca opracować przepisy o obniżeniu kosztów podróży kolejami żelaznemi, przez wprowadzenie taryf strefowych, na wzór istniejących w Austro-Węgrzech. Komisya rzeczona zgromadziła ciekawy materyał statystyczny o ruchu podróżnych. Podróżni klasy I. stanowią niewiele więcej nad 1 prc. ogółu podróżnych, podróżni kasy II $6\frac{1}{3}$ prc., a reszta — to podrożni klasy III i IV, która istnieje tylko wyjątkowo w miejscach przewozu większych partyj robotników, pątników itd. Materyał statystyczny wykazuje dalej, że tylko na połowę najliczniejszych podróżnych klasy III przypada przejazd krótszy od wiorst 50; reszta przebywa przestrzenie dłuższe. I tak: od 200 do 300 wiorst przebywa rocznie 13 210.000 podróżnych, od 300 do 400 wiorst 551.000 osób. od 400 do 500 wiorst 387.000 osób, od 500 do 600 wiorst 227.000 osób, od 600 do 1000 wiorst 352.000 osób i wyżej nad 1000 wiorst 90.000 podróżnych. Przewaga podróżnych, przebywających przestrzenie od 200 do 300 wiorst dowodzi, iż koleje żelazne nie potrafiły dotąd zjednać dla siebie prawa obywatelstwa w państwa, oraz że nie wpłynęły zgoła na ożywienie ruchu ludności. Dlaczego? — bo są nader kosztowne. Wskutek tego właśnie całe masy ludzi, potrzebujących albo chcących udać się w odleglejsze strony, wstrzymują się od podróży, dla uniknienia lub niemożności poniesienia kosztu przejazdu.

Z targów zbożowych. Kraków, 30 marca. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·20 do 8·—. Żyto od 6·— do 7·—. Jęczmień od 5·25 do 6·—. Owies z opłatą akcyzową od 7·10 do 7·40. Groch od 10·— do 12·—. Tatarka od 6·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 14·—. Siano od —·— do 4·50. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·50. Ziemniaki za hektolitr od 2·30 do 2·50. Jaja za kopę od 1·20 do 1·30. Masło za garniec od 4·— do 4·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 77·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 59·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od 8·— do 8·50. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg 60·— do 80·—. Kukurudza za 100 klgr. —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 31 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	749·2 mm	749·3 mm	746·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,6	+1°,6	+14°9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	ENE 1	NE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	77 %	89 %	47 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	0	7

Uwagi: Rano szron.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 31 marca. Słychać na pewne, że cesarz niemiecki powracając Abbazyi dnia 12 lub 13 kwietnia zatrzyma się w Wiedniu przez jeden dzień w gościnie u cesarza autryackiego.

Wiedeń, 31 marca. Według dzisiejszej *Wn. Ztg* cesarz zamianował prezesa senatu barona Lemayera drugim prezydentem trybunału administracyjnego.

Wiedeń, 31 marca. Przy dzisiejszem zaprzysiężeniu burmistrza Gruebla podniósł namiestnik Kielmannsegg, że w Radzie miejskiej nie o wniesienie politycznych lub osobistych walk rozchodzić się powinno, lecz o należyty zarząd miastem, nie znoszący bezowocnych rozpraw. Namiestnik wyraził następnie życzenie, aby duch umiarkowania i spokojnej, rzeczowej refleksyi zapanował w Radzie miejskiej, i przyrzekł miastu najgorętsze poparcie rządu.

Nowy burmistrz dziękował i oświadczył, że wszystko, co się dla stolicy robi, to robi się dla państwa. Wiedeń pamięta, że jest punktem centralnym niemieckiej kultury i obyczajów w Austryi. Mowca zapewnia, że działać będzie w duchu postępu i miłości ojczystego miasta. Zakończył swą mowę okrzykiem *Hoch!* na cześć cesarza.

Wiedeń, 31 marca. Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie strejkujących robotników gazowych na którem mowcy zachęcali robotników do wytrwania w strejku, a zarazem ostrzegali ich, aby się bezwarunkowo wstrzymali od wszelkich wykroczeń i zachowali zupełny spokój.

Delegaci wszystkich fabryk gazowych udali się do inspektora przemysłowego, proponując układy z dyrekcyą. Strejkujący robotnicy żądają tylko przyjęcia napowrót do pracy usuniętego robotnika Nebela. Pomocnicy, przyjęci do fabryk gazowych, w zastępstwie strejkujących robotników, po większej części okazali wielki brak wprawy, skutkiem czego wielu z nich się silnie poparzyło. Spokój nie został zakłócony.

Wiedeń, 31 marca. Wiec socyalno demokratyczny na wczorajszem posiedzeniu uchwalił polecić robotnikom górniczym aby wystąpili ze związku z kasami gwareckiemi w sprawach ubezpieczenia w razie choroby i na wypadek nieszczęścia i aby złączyły wszystkie kasy chorych w jednę centralną kasę dla całego państwa; przytem zapewnia im skuteczną pomoc całej masy robotników.

Wiedeń, 31 marca. Nadzwyczajne jeneralne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej przyjęło jednomyślnie umowę co do prowadzenia ruchu na linii Lwów—Czerniowce—Suczawa na rachunek państwa — i co do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w kwocie dziesięciu mil. złr., której oprocentowanie i umarzanie państwo na siebie bierze.

Wiedeń, 31 marca. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów Unionbanku przyjęło zamknięcie rachunków i wnioski Rady zawiadowczej co do dywidendy, wyznaczając ją w wysokości 16 złr. i co do sposobu użycia reszty zysku.

Wiedeń, 31 marca. Komisya rzeczoznawców dla kotłów parowych pod przewodnictwem szefa sekcyjnego Weigelsperga zgodziła się w zasadzie na propozycyę węgierskiego ministra handlu co do wzajemności w uznaniu austryackich i węgierskich świadectw dla dozorców kotłów parowych i maszyn parowych na okrętach, oraz certyfikatów dla kotłów parowych na okrętach austryackich i węgierskich — i postanowiła, że próba kotłów parowych ma się odbywać w regule na miejscu przeznaczenia.

Abbazya, 31 marca. Namiestnik ogłosił plakatami podziękowanie cesarza Franciszka Józefa za serdeczne i patryotyczne podejmowanie go podczas pobytu w Abbazyi.

Budapeszt, 31-go marca. Na przyjęcie zwłok Kossutha przybyło wczoraj na dworzec kolei zachodniej bardzo wiele osobistości, zajmujących wybitne stanowiska w publicznem życiu Węgier, szczególniej zaś wielu deputowanych z rozmaitych stronnictw politycznych; na czele zaś znajdował się wiceburmistrz Gerloczy z członkami Rady miejskiej.

Na kilka minut przed godziną 3-cią przybył pierwszy pociąg, wiozący deputacye wysłane do Turynu, które, nic nie mówiąc, zajęły miejsce obok zgromadzonych na dworcu. Wkrótce potem nadszedł pociąg ze zwłokami Kossutha. Członkowie Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceburmistrza Markusa wydobyli trumnę z wagonu, poczem wiceburmistrz przyjął zwłoki uroczyście pod opiekę miasta.

Wiceburmistrz Gerloczy podziękował rodzinie Kossutha za pozwolenie sprowadzenia zwłok, na co Franciszek Kossuth odpowiedział krótkiem przemówieniem w imieniu rodziny zmarłego.

Trumnę złożono na karawan, poczem cały orszak żałobny wyruszył w kierunku do Muzeum narodowego. Przed trumną szło trzech pastorów ewangelickich, przewodniczący klubów sejmowych nieśli końce szarf.

O godzinie $4\frac{1}{2}$ orszak przybył przed Muzeum, które było żałobnie udekorowane. Schody prowadzące do Muzeum pokryte były setkami wieńców. Trumnę zdjęto z karawanu i zaniesiono do Muzeum pośród szpaleru żałobnie ubranych studentów uniwersytetu. Zwłoki złożono z trumną w Muzeum na katafalku.

Zwłoki żony i córki Kossutha zostały tymczasem na dworcu kolejowym i dopiero wieczorem miały być przeniesione do kościoła.

Londyn, 31 marca. *Biuro Reutera* donosi z Auckland:

Parowiec „Alameda“ przywiózł wiadomość, że na wyspach Samoa, z powodu ukarania buntujących się przywódców przez starszego sędziego Ide, wybuchła wojna. Ukaranie to wywołało zbrojny rokosz, podczas którego zabito jednego funkcyonaryusza rządowego, a 50 raniono. Król Melietao wysłał wojsko, które natarło na pozycye rokoszan, z których 30 zostało zabitych, a 50 rannych. Rokoszanie cofnęli się. Wojska królewskie zabiły 9 jeńców i spaliły wiele domów. Przeciw cudzoziemcom głoszono pogróżki. Wyczekują z niecierpliwością statku wojennego. Konsulowie starają się rokoszan skłonić do poddania się.

Santander, 31 marca. Dzisiaj przed południem odbyło się wydobywanie szczątków „Mechichago“ zapomocą małych torpedowców. Pierwsze niszczenie ładunku odbyło się bez wypadku.

Santander, 31 marca. Szczątki rozbitego okrętu „Machichaco“ udało się zupełnie zniszczyć torpedami bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Cetynia, 31 marca. Wczoraj na pewną graniczną miejscowość w Czarnogórze napadła gromada Albańczyków, przyczem zabito czterech Czarnogórców, a siedmiu raniono, natomiast kilkunastu Albańczyków zamknęli Czarnogórcy pośród skał, przyczem przyszło do zaciętej walki, trwającej przez kilka godzin. Straty Albańczyków nie są znaczne.

Belgrad, 31 marca. Simic przyjmował przed wczoraj całe grono dyplomatów.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 30 marca 18.4 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	30
Zjednoczony dług w srebrze	98	10
Austryacka renta złota	119	55
4% austryacka renta (marcowa)	97	95
4% węgierska renta złota	118	10
4% węgierska renta koron.	95	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1020	—
Akcye kredytowe	370	10
Londyn	124	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	—
20 marek	12	19
20-to frankówki za sztukę	9	$90\frac{1}{2}$
Banknoty włoskie	43	40
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 31 marca. Ruble 134·25 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 17·00 — Żyto 6·09 Pszenica 7·49 Owies 7·35.

Berlin, 31 marca. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 229·60 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·70 mrk. Austryacka srebrna renta 94·40 mrk. Węgierska złota renta 96·70 mrk. Węgierska renta koronowa 91·70 mrk. Austryackie banknoty 163·85 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 64·85 mrk.

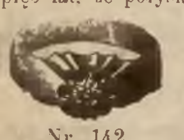
Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Wielmożny Górny-Pilarski.
Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo rożnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem
K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

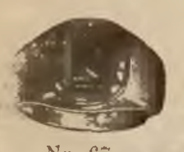
TUTKI
GILZY
higieniczne, nieklejone,
fabryki
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków **Lwów**
Sukiennice, L. 28, **ul. Hetmańska, 24,**
uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe. Każda paczka zawiera orzeczenie lekarskie. **100 sztuk od 12 ct. wyżej.**
Przy zamówieniu na prowicyę od 5000 sztuk fabryka wysyła franco.

W Woli Justowskiej
pod Krakowem, w murowanym domu, obok parku XX. Czartoryskich jest z wiosną do wynajęcia całorocznie lub na sezon letni **piękne mieszkanie na I piętrze** z 5 pokoi (jeden oddzielny z osobnem wejściem) z kuchnią, strychem i piwnicą. Balkon duży z widokiem na Kraków.
Wiadomość u właściciela Wgo **Kozubowskiego** na miejscu

Rozgłos w świecie zdobyły sobie moje
złociste pierścienie
po 1 złr. 50 ct.
Pierścienie te, których nawet znawcy żadną miarą nie mogą rozróżnić od prawdziwego złota, są wykonane misternie i gustownie według najnowszych wzorów.
Moje prawdziwe złociste pierścienie posiadają taką trwałość, iż daję pisemne poręczenie na pięć lat, że połysk złota zatrzymają stale.


Nr. 142. **złocisty „Cavalier" pierścień** ze sztucznym brylantem **złr. 1·50.**


Nr. 112 **złocisty „Marquis" pierścień** z imit. topazem w złocie **złr. 150**


Nr. 67. **złocisty sygnet** z imit. ametystem **złr. 1·50.**


Nr. 117 **złocisty pierścień „lord"** z imit. turkusem **złr. 1·50.**

Złociste obrączki ślubne po złr. 1·20.
Jako podanie miary wystarczy skrawek papieru. **Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.** Wysyłka za zaliczką poczt. przez wyłączny skład
Alfred Fischer, Wiedeń,
I., Adlergasse. 12. 746 3 6

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw **chorobom płucnym,** mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlom, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** itp.
Pakiet 20 cnt., na stempel i opak. na prowincyę o 10 ct. więcej. 2753 36
Do nabycia w aptece pod „Złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Osoba młoda, inteligentna,
poszukuje zajęcia tego rodzaju, jak: zarządu domem lub kuchnią, towarzystwa osobie słabej, do ekspedycyi dziennika itp.
Łaskawe zgłoszenia pod znakiem **„Zet"** w Admin. „N. Reformy". 823 1

Nie szukajcie obcych fabryk!
Robotnicy sami Polacy!
Hecker i Vaternacht
pierwszy krakowski parowy zakład
chemicznego czyszczenia i farbowania
ubiorów męskich i sukien damskich
ul. Grodzka, L. 51.
Popierajcie polski przemysł!
Wykonanie jak najstaranniejsze!

Wyciąg olejku do uszów
c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cent. w aptekach: **Wiktora Redyka w Krakowie: Dra Karola Mikolascha** wdowy. **Zygmunta Ruckera** spadkobierców **we Lwowie; Wilibalda Bełdowicza w Czerniowcach: Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Beilego w Stanisławowie; Leona Gärtnera, Karola Marescho w Samborze: Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahane w Tarnopolu; Plebana,** Stephansplatz, 8, **Twerdy,** Mariahilferstrasse, 106, **w Wiedniu. Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek, Wien."** Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 ct.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2590 15 24

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK według przepisu Ks. KNEIPPA.
Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 48 0

Wyrób
pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

Bensdorp'a holender. Cacao
znakomite, zdrowe i pożywne
do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów. 2156 29 36

Grand Magasin „Au Prix Fixe"
BRÜDER HIRSCH & COMP.,
Wiedeń, Graben Nr. 15.

Na tegoroczną **porę wiosenną i letnią** zaopatrzyliśmy nasz skład w bardzo obfity wybór najwyszukańszych i niezmiernie cennych nowości z **czarnych i kolorowych materyj wełnianych, jedwabnych, prawdziwych indyjskich pongi, angielskich i francuskich crepon, batystów, angielskich muszlinów ażurowych, płócien białych i kolorowych, satyn atłasowych, Lewantyn** itp. itp.
Niektóre rodzaje wymienionych materyj podajemy poniżej:

Foule indyjskie	jednobarwne	90 ctm. szer.	za metr złr.	—.78
Serge-Kamgarn	jednobarwne	100 „	„ „	1.25 1.50
Franc. Kamgarn	jednobarwne	120 „	„ złr.	1.80
Mieniące się materye i plusze		85 ctm. szer.	38 cnt., 42 cnt., półjedwabne	50 cnt.
Rayé à soie	czysta wełna	90 ctm. szer.	za metr złr	—.75
Beige mellé		90 „	„ „	—.35
Crepon	czysta wełna	90/100 ctm. szer.	za metr 85 ct., złr. 1, 1.20, 1.35,	1.50
Sevilla i broché changeant	czysta wełna	90 ctm. szer.	za metr złr.	1.10
Constantia	„ „	120 „	„ „	1.50
Angielskie honspun	„ „	130 „	„ „	1.80
Angielski szewiot	„ „	120 „	„ „	1.35
Fanchonette à soie (półjedwabne)	„	100 „	„ „	1.50 1.75
Arabella-Diagonale	„	120 „	„ złr.	1.10
Dagmar (wywołujący podziw)	„	120 „	„ „	2.—

Norfolk (wywołujący podziw) . . . czysta wełna, 95 ctm. szer. za metr złr. 1.50
Angielski Vogoigne (bez konkurencyi) . . . „ 120 „ „ „ „ —.85
Czarne materye modne, 90/100 ctm. szer., czysta wełna, za metr od 75 ct. do złr. 3.75

Materye do prania (za co się ręczy).
Lewantyna w modne desenie, 76/80 ctm. szer., . . . za metr 28, 35, 40, 48 cnt.
Francuski batyst w najmodniejszych deseniach, 78 ctm. szer., . . . za metr 42 cnt.
Angielski i francuski Crepon, 70/75 ctm. szer.. . . . za metr 35 i 45 cnt.
Prawdziwy angielski muślin ażurowy, biały i kremowy, 70 ctm. szer., za metr 38, 45, 50, 55, 60, 65, 75 centów.
Mousselin-broché (na zamówienie naszej firmy), 80 ctm. szer., za metr 95 ct. i złr. 1.20
Prawdziwe indyjskie Pongi jedwabne i fulary, 56/58 ctm. szerokie, za metr 1 złr. 50 cnt. i 1 złr. 75 cnt.

W salonach, na wielką skalę urządzonych z przepychem i wszelkim komfortem, na pierwszem piętrze dwóch domów, są zawsze wystawione najnowsze, nader gustowne oryginalne wzory **toalet, bluz i konfekcyj,** oraz **kapeluszy damskich,** na co zwracamy szczególniej uwagę Szanownych Pań.
Na drugiem piętrze własne pracownie, w których zatrudnione są pierwszorzędne siły.
W suterenach są **dywany na sofy, osłony łóżek, firanki koronkowe** i **z materyj, portyery** wszelkiego rodzaju, **kołdry flanelowe** i **letnie, okrycia na stoły** i **łóżka** itp. w ilości tak wielkiej, jak sobie to tylko wyobrazić można.
Niezwykły rozgłos o naszej firmie jest rękojmią za rzetelne wykonanie wszelkich zamówień po cenach stałych, nader niskich.
GRAND MAGAZIN „AU PRIX FIXE" jest w monarchii austro-węgierskiej największym i najlepiej zorganizowanym i z tego powodu jest on w Wiedniu rzeczą widzenia godną

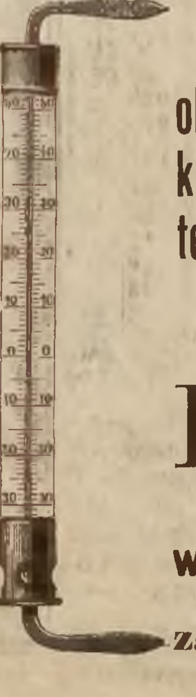
Wielkie wspaniałe illustrowane dzienniki mód 565 4 10
i całe zbiory próbek na żądanie opłatnie.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.
Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p. flakon 25 ct.
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych. 25 ct.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców konfitur, flakon 25 ct.
Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct.
Nabyć można **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Boimów. — W Krakowie, Sukiennice, L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 134 11 0

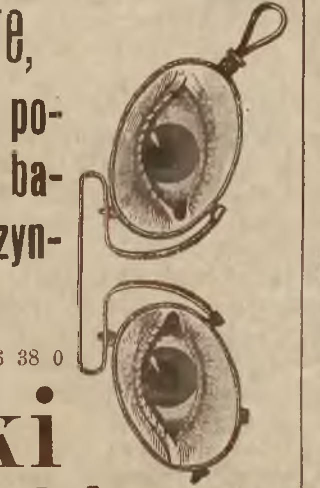
Pierwsza c. k. austr. węg. wył. uprz. 775 2 0
Fasadowych farb
fabryka KAROLA KRONSTEINERA, Wien, III, Hauptstrasse, 120,
w domu własnym.
odszczególniona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. wojskowych zarządów magazynów zaopatrzenia, wszystkich **kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** wielkiej liczby przedsiębiorstw, **przedsiębiorców budowy** i **budowniczych,** jak również wielu właścicieli fabryk i domów. Farby te, używane do powlekania budynków, są w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za kilo wyżej, rozpuszczają się w wapnie, a powleczenie takowemi zupełnie równa się olejnemu. **Wzory i sposób użycia darmo i opłatnie.**

Dra FRYDERYKA LENGIELA 66 2 0
Balsam brzozowy


Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności: jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**
Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość: usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera: **w Krakowie** u Wiktora Redyka: **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, drogueryа: **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego: **w Tarnowie** u Mauryсego Adlera, J. Niesiołowskiego: **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.



Lornetki teatralne i polowe,
okulary, ciepłomierze lekarskie, pokojowe, chemiczne, barometry, bateryе elektryczne lekarskie, maszynki elektryczne indukcyjne
poleca 2616 38 0
K. Zieliński
mechanik i optyk,
w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, L. 39.
Wszelkie reparacye wykonuje bezzwłocznie.
Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.



Rok założenia 1835. 631 4 0
MEBLE FRANK
Wiedeń, I., Krugerstrasse 5.
(St. Pöltnerhof) nächst der Kärntnerstrasse,
Wyroby stolarskie i tapicerskie.

Dla Panów.
W osłabieniu męskiem wyświadcza znakomite usługi c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia",** systemu prof. **Volty,** przez lekarzy w całej Europie jak najgoręcej polecony. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18. 793 3 0

Dla Krakowa i okolicy
poszukuje się
OSÓB
zdolnych, mających rozległe stosunki, do objęcia zastępstwa małego a łatwo spostrzegalnego. — Zgłoszenia opłacone i **„A. X."** oznaczone adresować do **Annoncen-Expedition H. Schalek, Wien, I.** 795 2 3

Poszukuje się **tanio do nabycia** używanego
urządzenia kantorowego.
Wiadomość w handlu **W. C. Angelusa.** 834 2 2

Do parcelacyi
przeznaczonych **około 300 morgów**
drobnych gruntów
przy kolei, powiat Lisko.
Bliższych szczegółów udzieli **adwokat Dr. Małachowski we Lwowie,** ul. Kościuszki, 20. 825 2 3

Bydło opasowe
do sprzedania.
22 wołów, 11 krów **w Bobrownikach,** poczta i stacya kolei Karola Ludwika Bogumiłowice.
Zgłoszenia do **Zarządu dóbr Bobrowniki.** 833 2 2

Podejmuję się
administracyi domów
w Krakowie.
Zgłoszenia pod znakiem **„44"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 838 2 4

Sensacyę
fl. 6 **fl. 6**

czynią nowo wynalezione
oryginalne genewskie
złocone zegarki remontoir
Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców, jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**
Cena za sztukę 6 złr.
Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu **Sport Marquis** lub **pancerz,** sztuka złr. **1·50.**
Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.
Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 226 9 12
Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.
Przesyłka za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.



APTEKA
F. Gralewskiego
pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi, została zaopatrzoną w **wagę do ważenia pacyentów.** 770 4 6

Julia Göttel
poleca Szanownym Paniom swoją
pracownię sukien damskich,
które wykonuje podług wzorów francuskich, angielskich i wiedeńskich. 777 4 10
Ul. Floryańska, L. 19, II p.

Przetwory Regeneracyjne
starsz. lekarza sztabow. Dra Müllera.
Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencyę).
Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od wielu lat przeciw **osłabieniom nerwów, powstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości** (samogwałt) **niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów, niedokrewności, anemii, **cierpieniom mlecza pacierzowego, drżenia rąk i nóg** itp., jako środki radykalne i pewnie **działające** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe. — Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem **3 złr. 10 cnt.,** pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. 2481 12 19
Jedyny główny skład wyrabiający w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33,** gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. Skład **w Krakowie** u apt. **E. Hellera** dawniej **E. Stockmara, we Lwowie** u apt. **Mikolascha.**

Znikła
różnica między biednym i bogatym, odkąd istnieje wyrób moich exportowych materyj. Każdy bowiem może dostać u mnie 749 5 10
3 metry 10 cm. berneńskiej materyi wełnianej
na całe ubranie męskie za **złr. 4.25.** Wszak to nic nie szkodzi spróbować i przekonać się o wybornej jakości moich wyrobów. Niestosowne materye przyjmuję napowrót i pieniądze zwracam. Przy zamówieniach wystarczy podać tylko kolor „jasny" lub „ciemny".
Bernard Ticho, Berno.

Dla pasamonników!
Prawdziwe złote i srebrne borty, galony i sznury
kupują po cenach najwyższych
Louis Roessler & Co.
Wien, VII 3, Kaiserstrasse, 80,
Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- und Scheideanstalt.

BACZNOŚĆ!
Sławne w świecie
wspaniałe goździki klatowskie
silne, z dobremi korzeniami sadzonki, sortami, a mianowicie: 12 sort za 2 złr., 25 sort za 4 złr., 50 sort za 7 złr. 30 ct., 100 sort za 14 złr., z podaniem nazw i opisem barw, oraz
pelargonie angielskie z silnemi pączkami, a mianowicie: 12 sort za 2 złr. 40 ct. itp., wysyła za gotówką lub za zaliczką
Ant. J. Brisko
zakład ogrodniczy, **Klatovy** (Czechy).
Cenniki darmo i opłatnie. 759 2 3

Piegi
plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**
Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych.
Cena 80 centów. 602 8 20
Główny skład **we Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera,** dla **Krakowa** w aptece **E. Hellera** i **W. Redyka.**

Agenci!
Do sprzedaży na raty losów, prawnie dozwolonych, przyjmuje się agentów za wysoką prowizyą, a także i za **stałem wynagrodzeniem,**
Zgłoszenia przyjmuje „Die Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft **Adler & Co.** w Budapeszcie Rok założenia 1874. 625 8 12

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy Dra Mullera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 27 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach pocztowych. 9 13 52
Edward Bendt, Braunschweig.

Bardzo dobrą sławą się cieszący
wiedeński dom bankowy
poszukuje **dla Krakowa** biegłego, porządnego 810 2 2
zastępcy
pod korzystnemi warunkami.
Zgłoszenia z podaniem szczegółów co do swej osoby i oznaczone **A. F. 1026** przyjmuje **Otto Maass, Wiedeń,** I.

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro,
Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 30 50

Farby olejne
we wszystkich kolorach do użycia gotowe.
Farby lakierowe i suche.
Farby na dachy.
Farby do fasad.

NOWO OTWORZONY HANDEL
REIM i FRIEDRICH
SKŁAD FARB i HANDEL MATERYAŁÓW
pod „czarnym psem“
w Krakowie, ulica Floryańska, 45, polecają tańsze i lepsze niż każda konkurencya:
Cenniki na żądanie gratis i franco.



Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Karbolineum.
Maź pogazowy.
Ter drzewny. 39 24 104
Tektury na dachy.
Cement i gips.
Wapno hydrauliczne.

Z powodu wydzierżawienia
dóbr Tomice
przy Wadowicach położonych, zostaną tamże **dnia 16, 17 i 18 kwietnia b. r sprzedane z wolnej ręki wszelkie**
inwentarze żywe i martwe
Bliższych wyjaśnień udziela **Dr. Tadeusz Starzewski**, c. k. notaryusz, **w Wadowicach.** 845 1 3

We wszelkich gatunkach bardzo dobre
ziemniaki
stołowe i **na sadzenie**, sprzedaje po 1 złr. 75 ct. w. a. za cetnar metr., z odstawą wagonami do Mysłowic, **kasynom i kółkom rolniczym**, przy wielkim odbiorze także na kredyt.
Wilhelm Borinski.
842 1 3 **Zabrze, Górny Śląsk.**

Do sprzedania
parcela
mająca powierzchni 200 sążni kwadr., **w Krowodrzy Murowanej**, koło rogatki warszawskiej. — Wiadomość: **ul. Łobzowska, L. 23,** II piętro, 1 drzwi na lewo. 848 1 4

---

18 do 25 marek
można mieć **tygodniowo** oddając się 3 godziny dziennie lekkiej i przyjemnej **artystycznej pracy** w domu, niewymagającej specyalnych wiadomości fachowych.
Bliższych szczegółów udziela **Arnolt**, 26, rue des Allouettes, **Paris.** 844 1

Bracka, 5. **Bracka, 5.**
Cement
najlepszy opolski, **wapno** hidrauliczne, **gips, trzcina sufitowa,**
płyty izolacyjne asfaltowe i kauczukowe.
Rury, żłoby steingutowe i posadzki. Wszelkie artykuły budowlane.
Centralne biuro fabryczne
pierwszorzędnych firm krajowych
dla artykułów budowlanych.
Kraków, Bracka, 5,
przyjmuje wszelkie zamówienia firm:
J. Niedźwiecki i Sp. fabryka pieców kaflow.
M. Zieleniewski fabryka wyrob. betonowych.
St. Sulikowski i Sp. fabryka wyrobów metalowych.
K. Uznański wyroby artystyczno ślusarskie.
K. Otto wyroby artystyczno-stolarskie.
Dachówka i wyroby z fabryki w Niepołomicach.
Zaznaczamy ponownie, że zamówienia dla biura przyjmują wyłącznie tylko niżej podpisani.
Fr. Mossoczy & St. Pytlarski
702 5 10 Kraków, **Bracka, 5.**

L. 440 815 3 3
Konkurs.
Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza konkurs na posadę **inżyniera drogowego** z płacą 700 złr. i ryczałtem na objazdy dróg 300 złr. w a. rocznie.

Z posadą tą, w pierwszym roku prowizoryczną, połączony jest obowiązek kierowania technicznego tudzież administracyjnego wszelkiemi robotami około budowy i konserwacyi dróg powiatowych i gminnych, jakoteż załatwianie kancelaryjne spraw drogowych.

Kandydaci winni swe podania poparte świadectwami z ukończonych studyów technicznych i z praktyki wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego przed dniem **15 kwietnia 1894.**

Nowy Targ, 19 marca 1894.
Prezes
Ks. P. Krawczyński w. r.

W dobrach Wysockich
będą **z dniem 1 lipca 1894**
dwa folwarki
łącznie **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr w Wysocku** poczta Surochów. 827 2 3

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski,
wydała świeżo:

Bąkowski Klemens Dr. Kraków w czasie powstania Kościuszki, str. 80. Cena **40** ct.

Wieniec wspomnień, malujących charakter Tadeusza Kościuszki, w 8ce, str. 53, w bardzo ozdobnej oprawie, z ryciną. Cena **60** ct.

Szumski Leopold. Wspomnienia o 3 pułku ułanów wojska polskiego. Wyd. wytworne, ozdobione 4 chromolitografiami, wykonanemi wedle rysunków Juliusza Kossaka. W 8ce, str. 167. Cena **2** złr.

Kalinka Waleryan X. Dzieła, tom IV. **(Pisma pomniejsze,** tom II.) zawiera na 373 str. 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznej. Cena złr. **1.80**, opr. w płótno złr. **2.30.** Cena obu tomów pism pomniejszych złr. **3.60**, ozdobnie oprawnych złr. **4.60.**

Akta rzeczypospolitej babińskiej, według rękopisu wydał **Dr. St. Windakiewicz.** w 8ce, str. 159. Cena złr. **1.80.**

Górski Konstanty, pułkownik piechoty. **Historya jazdy polskiej,** na podstawie niezużytkowanych dotąd źródeł, z 3 tablicami litografowanemi, w 8ce, str. 363, wydane z zasiłkiem Akademii umiej. Cena złr **3.50.**

— **Historya piechoty polskiej,** z 2 tabl. litogr., w 8ce, str. 271. Cena złr. **2.60.**

Moszyński Jerzy. Myśl polityczna z księgi dziejów cierpień i pracy. Tom I., w 8ce, str. 471. Cena **5** złr.

Popiel Paweł. Pisma. Wydanie zbiorowe, dokonane staraniem rodziny. 2 wielkie tomy. Cena złr. **1.50.**

Bobrzyński M. i Smolka St. Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie. W 4ce, str. 336. Cena **3** złr. — Rzecz źródłowa na podstawie najnowszych badań, pisana stylem tak pięknym, iż czytać ją można jak najciekawszą powieść.

Morawski Kazim. Prof. Dr. Dwaj cesarze rzymscy: Tyberyusz i Hadryan. Z 2 portretami, w 8ce, str. 148. Cena **1** złr.

Macaulay T. B. Szkice i rozprawy historyczne. Tłómaczył **Stanisław Tarnowski.** Tom I. 8o, str. 348, złr. **1.60**, opraw. **2** złr. Tom II str. 253, złr. **1.40**, oprawne złr. **1.80.** Oba tomy **3** złr., w oprawie złr. **3.80.**

Straszewski Maurycy, Prof. Uniw. Jag. Dzieje filozofii w zarysie. Tom I. Ogólny wstęp do dziejów filozofii i filozofia na Wschodzie. — W 8ce, str. 411. Cena **3** złr.

Tarnowski Stanisł. O kolędach, w 8ce, str. 52. Cena **50** ct.

Wądolny Czesław X. Dr. O kłamstwie, z dodaniem o dwuznacznikach i zastrzeżeniach myślnych. W 8ce, str. 131. Cena złr. **1.20.**

Gostomski Walery. Arcydzieło poezyi polskiej, Mickiewicza „Pan Tadeusz“, studyjum krytyczne. (Treść: Przedmowa. — Geneza poematu. — Przedmiot i kompozycya. Obyczaje i stosunki życia. — Typy i charaktery. — Obrazy przyrody. — Podmiotowa strona poematu. — Styl. — Znaczenie i wpływ Pana Tadeusza). W 8ce. str. 266. Cena **2** złr., opr. w płótno złr. **2.50.**

Ehrenberg Kazimierz. Świat felietonowy, powieść, w 8ce, str. 198. Cena złr. **1.20.**

Freuzl K. Prawa kobiety. Powieść, przełożona z niemieckiego przez Maryę. W 8ce, str. 177. Cena złr. **1.50**, w ozdobnej oprawie **2** złr. 843 1 10

Zagórski Włodzim. (Chochlik). Nowele. Serya I.: (Wenus w podróży. — We śnie i na jawie. — Jak w bajce. — Wilga. — Moja przygoda. — Homo novus. — Odmieniec). W 8ce. str. 159. Cena złr. **1.40**, ozd. opr. złr. **1.80.**

Łanskaja N. Missyonarze św. Rosyi. Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju“. W 8ce str. 223. Cena złr. **1.60**, ozd. opr. **2** złr.

Szczawnica
zakład zdrojowo-klimatyczny
z 7 zdrojami **silnej szczawy** sodowo-słonej i żelazistej,



skutecznych w nieżytach (katarach) narządu oddechowego i narządów trawienia, w długo trwałem zapaleniu płuc i w rozedmie (astmie), przy wysiękach opłócny, **w początkach suchot,** w chorobach dróg moczowych i kobiecych, w niedokrewności, blednicy itp.

Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.

Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. — Zakład inhalacyjny solankowy i balsamiczno-igliwiowy. Kąpiele mineralne hydropatyczne i rzeczne.

Mieszkania i inne urządzenia dogodne, postępowe i bardzo przystępne.

W sezonie środkowym (od 20 czerwca do 20 sierpnia) nie ma uwolnień od taksy zdrojowej.

Dojazd do Zakładu ze wszystkich kierunków dróg żelaznych do stacyi w Starym Sączu, ztąd pocztowozem, powozami i góralskiemi wózkami drogą malowniczą nad Dunajcem na miejsce.

Wody ze zdrojów **Józefiny** i **Magdaleny** silniejsze od wód: Emskiej, Gleichenberskiej i Selterskiej, na składzie w aptekach i składach wód mineralnych. 719 2 12

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje **Zarząd Zakładu.**

F. Wiśniewski.



Samodzielne
wodociągi
dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne
samodzielne
wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz**, fabryka wodociągów i
pomp
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).
Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonanie wodociągów darmo i opłatnie. 372 14 100



Wiosna **1894.**
Leśnictwo Zassów pod Czarną
rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją, starannie opakowane: nasiona, i sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i rośliny pnące, poniżej wyszczególnione:

Nasiona. Cena za 1 funt=50 dkg.

Jodła 75% kiełkowania 30 ct., Modrzew 50% 1 złr. 20 cnt., Sosna zwyczajna 80% 2 złr. 40 cnt, Sosna czarna 80% 80 ct., Świerk 80—90% 80 ct., Akacya 35 ct, Buk 30 ct. Brzoza 30 ct, Grab biały 30 ct., Jawor 25 ct., Jasion 20 ct., Klon 25 ct, Olcha 40 ct., Wiąz 30 ct.

Sadzonki. Cena za 1000 sztuk.

Modrzew 2 l. 2 złr., Modrzew 3 l. 2 złr. 50 cnt., Modrzew 4 l. 3 złr., Sosna zwyczajna 1 roczna 50 ct., Sosna zwyczajna 2 l. 1 złr., Sosna czarna 1 roczna 80 ct. Sosna amerykańska 2-letnia 5 złr., Świerk 2 l. 1 złr., Świerk 3 l. 1 złr. 50 ct., Świerk 4 l. 2 złr., Świerk 5 l. 3 złr, Akacya do 20 cm. 2 złr 50 ct, Akacya do 40 cm. 3 złr. 50 ct., Akacya do 60 cm. 4 złr. 50 ct., Akacya do 80 cm. 5 złr. 50 ct. Brzoza 2 l. do 50 cm. 3 złr., Brzoza 3 letnia do 70 cm. 3 złr. 50 ct., Brzoza 4 l. do 90 cm. 4 złr., Crategus na żywopłot 15 cm. 6 złr. Crategus na żywopłot 30 cm. 8 złr., Crategus na żywopłot 45 centim. 10 złr., Dąb 1 roczny 15 cm. 2 złr. 50 ct., Jasion 10 centim. 2 złr. 50 ct. Jasion 20 cm. 3 złr. Jawor 10—25 cm. 4 złr., Jawor kalifornijski 10 cm. 8 złr., Klon jaworowy 15 cm. 2 złr. 50 ct. Olcha czarna 2 l 40 cm. 3 złr., Olcha czarna 3 l. 60 cm. 3 złr. 50 ct., Olcha czarna 4 l. 80 cm. 4 złr., Wiąz 10 cm. 3 złr., Żarnowiec 60 cm. 2 złr.

Cena drzewek za 100 sztuk.

Akacya 1 metr wys. 2 złr., Jabłoń dziczki 15—30 cm. 1 złr., Róża dzika 15—30 cm na żywopłoty 2 złr.

Cena drzewek za 10 sztuk.

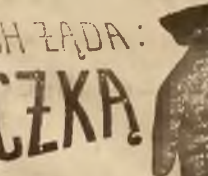
Jodła amerykańska 40—50 cm. 3 złr., Modrzew 100 cm. 3 złr. Sosna zwyczajna 100 cm. 2 złr., Sosna amerykańska 40 cm. 2 złr. 50 ct., Świerk 100 cm. 2 złr. 50 ct., Brzoza 1 metr. 1·50 m. 50 ct. i 1 złr., Cierń Chrystusa, 50 i 80 cm. 50 ct. i 1 złr., Dąb czerwony 8—10 cm. 50 ct., Dąb zwyczajny 1 m., 1·50 m. 1 złr., 1 złr. 50 ct. Grab 1 i 2 m. 1 złr. i 1 złr. 50 ct., Jasion 1 m., 1·50 m. i 2 m. 1 złr., 2 złr. i 2 złr. 50 ct., Jawor 1 m., 1·50 m. 50 ct., 1 złr. Jarząb 1 m. 1·50 m. 2 złr. 2 złr. 50 ct., Kasztan zwyczajny 15 cm. 50 ct., Kasztan jadalny 25 cm. 1 złr. Klon jaworowy 1 m., 1·50 m. 50 ct., 1 złr., Liguster 70—100 cm. 1 złr., Machoń 40—50 cm. 2 złr., Olcha czarna 1 m., 1·50 m. 50 ct., 1 złr., Orzech amerykański 25, 50 cm. 50 cnt, 1 złr., Topola kanadyjska. 60 cm. 1 złr. Wiąz 1 m., 1·50 m. 50 ct., 1 złr.

Krzewy i rośliny pnące. Cena za 10 sztuk.

Akacya krzewiasta 40 cm. 50 ct., Bez turecki 50—80 cm. 50 ct., 1 złr., Cytus 30—50 cm 50 ct., Jałowiec piramidalny 40—60 cm. 2 złr., Leszczyna wielkoowocowa 50, 80 cm. 50 ct., 1 złr., Porzeczka czerwona 40 cm. 1 złr., Spirea 2 l. 60 cm. 1 złr., Suhak 1 roczny 50 ct, Tuja occident 40—60 cm. 1 złr., Clematis alba 2 l. 1 złr., Clematis flammula 1 roczny 1 złr., Periploca graeca 1 roczny 1 złr., Wino dzikie 2 l. 50 centów. 579 7 10

Nasiona do siewu oraz nawozy sztuczne
sprzedaje
pod gwarancyą najlepszej jakości
Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ul. Pijarska, L. 4. 559 10
Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!
Nawozy sztuczne kontrolowane przez stacyę!
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:
HERBATY Z RĄCZKĄ



z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Pałac Spiski.

Mam zaszczyt oznajmić, że w mej **pracowni rzeźbiarsko-kamieniarskiej** przy **ulicy św. Jana, L. 3,** ukończony i zestawiony został
bardzo wspaniały i okazały Pomnik-Obelisk
z różnobarwnego granitu, bogato profilowany, bardzo odpowiedni na grób jakiej zasłużonej osoby.

Przyjmuję również wszelkie zamówienia w zakres kamieniarstwa wchodzące tak z granitu i z marmuru, jakoteż z piaskowca i wykonuję takowe szybko, dokładnie i po cenach umiarkowanych. 481 5 15

Fabian Hochstim, Kraków, ul. św. Jana, 3.

Pierwszorzędny
Hotel Erzherzog Carl
w Wiedniu.
Najbardziej polecany. 809 3 3

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.
Krajowe
wyroby andrychowskie
jako to: 2678 26 104
płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,**
do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Z 12 centowej
„Biblioteki powszechnej“
opuściły już prasę:

Nr. 101. **Korzeniowski**, Mnich. 12 ct.
Nr. 102. — Karpaccy Górale. 12 ct.
Nr. 103—104. **Swift**, Podróże Gulliwera. t. IV. 24 ct.
Nr. 105—106. **Lermontow**, Księżniczka Mary. 24 ct.
Nr. 107. **Urbański**, Z za kulis. 12 ct.
Nr. 108—111. **Korzeniowski**, Kolokacya. 48 ct.
Nr. 112. **Romanowski**, Dziewczę z Sącza. 12 ct.

Proszę żądać szczegółowych katalogów **12 cent „Biblioteki powszechnej“** w księgarniach lub wprost od księgarni nakładowej **Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie.**

!Na 100-letni Jubileusz Kościuszki!
Księgarnia
Wilhelma Zukerkandla
w Złoczowie
poleca dla dzieci i młodzieży:

I. **O życiu i czynach Tadeusza Kościuszki**, napisała Janina Sedlaczek. Z portretem Bohatera. W pięknej oprawie. Cena 25 ct.

II. **Kościuszko w Ameryce**, bohaterskie czyny w walce o niepodległość. Z portretem w pięk. opr. Cena 25 ct.

Nadsyłający 55 ct. przekazem pocztowym otrzymuje powyższe 2 książeczki franco. 829 3 3
Do nabycia również w każdej księgarni.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga **Reussnera:**
Najlepsza Metoda
do nauczenia się **BEZ NAUCZYCIELA** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w **3 MIESIĄCACH**, po angielsku w **24 LEKCYACH.** Cena metody niemieckiej kurs niższy 85 ct., kurs wyższy 2 złr. 25 ct. Komplet (oba kursy) **tylko 2 złr. 80 ct. METODA ANGIELSKA** z wymową kurs I 1 złr. 7 ct., kurs II 1 złr. 70 ct. komplet (oba kursa) 2 złr. 40 ct. **NAJLEPSZE ELEMENTARZE: POLSKO-NIEMIECKI** po 58. 28 i 14 ct. **POLSKI** z wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem **340 FIGUR**, tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi po 35, 20 i 7 ct. **OBRAZKI DO NAUKI POGLĄDOWEJ w 5-ciu językach** po 56 ct. za zeszyt. Powieść **„Ali-Baba“** i 40 zbójców 22 ct. 367 4 10

Skład główny **w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców
w Krakowie 830 1 10
przy ulicy Karmelickiej, L. 70,
poleca **nasiona buraków** pastewnych oberdorfskich, eckendorfskich i Mamutów 80% kiełkujących 1 złr. 30 ct., **trawy mieszanki i raygrasu angielskiego** po 75 ct. za kilogram i wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe po zniżonej cenie. Cebulki i korzenie zimotrwałych kwiatów, jakoto: tuberosy, lilie złote, różowo i czerwono nakrapiane, białe, mieczniki, begonie (ukośnice), goździki, floksy zimotrwałe w pięknych i rozmaitych odmianach, dzwonki, niezapominajki i wiele jeszcze innych.
Wielki wybór roślin doniczkowych. Przyjmuje zamówienia na **wieńce** i **bukiety.**

Magazyn
gotowych ubrań
dla dziewcząt i chłopców;
bluzy, szlafroki
dla dam
ulica Grodzka, L. 4,
I. piętro.
drugi dom od Rynku
Artur Aprill.

Do sprzedania.
Majątki, mające obszaru: 120. 144, 200, 206, 210, 252, 322, 352, 389, 410, 849 i 860 morgów, **folwarki** małe i **wile,** mające 15, 25, 40, 53, 70 morgów, oraz inne; **kamienice** w rozmaitych miejscowościach i cenach; **pałacyki, realności, młyny,** z ogrodami, gruntami, dobremi budynkami, oraz **kamienice, realności,** dobrze się procentujące, do zamiany na majątki, folwarki i odwrotnie. Agencya poleca oficyalistów prywatnych, rządców, ekonomów, pisarzy, bony i wszelką służbę.
Zapytania **w Agencyi Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, Kraków.** 801 3 5

Realność na Zwierzyńcu
przynosząca 9% z placem jest **na sprzedaż.** 696 4 6
Wiadomość **ul. św. Marka, 2,** na dole.